Opłatę pocztową uiszczono gotówką

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

Cena numeru 20 groszy

Nr. 25

Kraków-Lwów, 20-go czerwca 1937 r.

Rok XXV.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2,50 zł
„ półrocznie . . 4,50 zł
„ rocznie . . . . 8 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 20 zł.
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi co niedzielę.

Piast

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z ogr. udz. w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: Władysław Kocan.
Druk: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia", Sp. Akc. w Katowicach.

Zalety chłopów polskich,

które ceni pan premier

Gdyby słowa, wypowiadane w pewnych uroczystych chwilach i treść w nich zawarta, były rzeczywistym odzwierciedleniem życia codziennego, jakże inaczej byśmy je traktowali i przyjmowali. W czasie takich chwil zapomina się zwykle o szarzyźnie i złośliwościach życia, a dostrzega się jego piękno i te wartości, które tkwią w nim i w tych, którzy to życie tworzą. Ale gdy minie uroczysta chwila, przechodzi się nad tym wszystkim do porządku dziennego i zapomina się o tym, co się z racji tej czy owej uroczystości powiedziało. Tam potrzebny jest frazes piękny, czasem prawdziwy, ale życie tego frazesu nie potrzebuje, bo to wymagałoby pewnej konsekwencji działania, w tym właśnie życiu codziennym.

W dniu 8 bm. otwarł w Liskowie wystawę pod nazwą „Praca i kultura wsi" premier Składkowski. Przy tej sposobności wygłosił przemówienie, w którym oddał hołd niestrudzonej 40-letniej pracy ks. Blizińskiego, jak również żyjącym jeszcze i zmarłym chłopom, współpracownikom ks. prałata.

Podniósł patriotyzm twórczy codziennej pracy chłopskiej, dzięki czemu w Liskowie „była Polska, polska myśl, polska praca, polska wiara w jutro, w powrót niepodległości", wtedy, kiedy tej niepodległości jeszcze nie było. „Wyniki tej pracy, mówił pan premier, które Państwo zobaczycie za chwilę nie wymagają, aby je wyliczać. **Z pracy tej, wnioskujcie Państwo, o wartości duszy chłopa polskiego, o wartości jego pracy codziennej i zdolności jego przeciwstawiania się wszelkiemu przymusowi, wszelkiemu naciskowi.** Te wartości trzeba tylko zorganizować, ocenić i użyć je, jak użył ks. prałat Bliziński.

Takie to piękne słowa padły o chłopie z ust p. premiera Składkowskiego w czasie uroczystości otwarcia wystawy w Liskowie.

Tym słowom w ustach pana premiera chcemy poświęcić parę słów uwagi. Ileż to razy podobne słowa uznania padały w ostatnich czasach, ze strony rozmaitych dygnitarzy, oficjalnych i nieoficjalnych, dla chłopa polskiego, dla jego pracy.

Jeśli p. premier Składkowski nie od święta, nie od wystawy ma taki pogląd na wartość duszy chłopa polskiego, na wartość jego pracy codziennej i co wyraźnie podkreślił, **na zdolność jego przeciwstawiania się wszelkiemu przymusowi i wszelkiemu naciskowi, to może wreszcie zrozumie, że droga do duszy chłopskiej nie prowadzi przez przymus i nacisk, stosowany do niego od 11 lat.**

Nauka z Liskowa nie powinna pójść w las, jeśli w Polsce dzisiejszej ma być lepiej. **Droga nie tylko do chłopa polskiego ale i do narodu polskiego, którego on jest największą częścią, nie prowadzi ani przez przymus ani przez nacisk. Kto chce dobra Polski szczerze, to tę drogę może znaleźć, dając chłopu z powrotem to, co mu zabrano w ostatnich latach jako obywatelowi.**

I nic o co innego walczy Stronnictwo Ludowe, które skupia przecież, jeśli nie wszystkich chłopów organizacyjnie, to duchowo wszystkich. **Nie ma bowiem w Polsce uświadomionego chłopa, któryby nie chciał urzeczywistnienia tych ideałów, o które Stronnictwo walczy, a za które to ideały niestety cierpią jeszcze dziś chłopi w Polsce.**

Te właśnie wartości chłopa polskiego Stronnictwo dobrze zna i dlatego stara się je zorganizować i użyć ich dla dobra nietylko wsi polskiej, ale równocześnie dla dobra narodu i państwa jako całości. Lecz nie tylko te wartości posiada chłop polski, o których mówił pan premier. **Posiada on jeszcze i inne, których pan premier jeszcze nie dojrzał. Chłop posiada dziś już świadomość swej roli w państwie, jaką ma do odegrania i poczucie odpowiedzialności za nie. Posiada już dumę i honor chłopski, przywiązanie gorące do swych ideałów, za które często cierpiał i niestety ciągle jeszcze cierpi, choć w wolnej już Polsce.**

Stronnictwo Ludowe te właśnie siły i wartości organizowało jeszcze w niewoli dla dobra nadchodzącej Polski i zorganizowało je w odrodzonej Polsce, mimo wszystko tak, że **dziś** stanowią **one potęgę** nie materialną, wprawdzie jeszcze ale moralną i duchową. To właśnie jednak nie jest na rękę tym nowym miłośnikom i opiekunom chłopa, bo to nie odpowiada ich woli i ich chęciom. I stąd płynie ta walka, jaką się prowadzi ze Stronnictwem Ludowym na obszarze całego państwa, pragnąc je zniszczyć.

Jeśli więc pogląd p. premiera Składkowskiego, wyrażony w Liskowie o chłopie, nie ma być frazesem odświętnym, to poglądy pana premiera **na wartość duszy chłopskiej, na zdolność chłopa przeciwstawiania się wszelkiemu przymusowi i naciskowi,** powinni poznać i zawiesić sobie nad biurkiem wszyscy starostowie i wojewodowie i cenzorzy wszyscy w prokuraturach, a cenzor „Piasta" w szczególności.

I dopiero wtedy, gdy za słowami pana premiera pójdą czyny, gdy pewne czynniki przestaną się bać chłopskich uroczystości racławickich czy innych świąt ludowych, to dopiero wtedy przyznamy chętnie, że słowa pana premiera wypowiedziane w Liskowie **nie były tylko odświętnym frazesem.**



Psy z klasztoru św. Bernarda w Szwajcarii, które słynęły z ratownictwa zabłąkanych turystów, nie będą już więcej używane do tego celu. Okazało się bowiem, że pobyt tych zwierząt w stadzie w prymitywnych warunkach górskich wpływa bardzo na wzrost ich dzikości. M. in. ostatnio doszło do tego, że psy te rzuciły się na kilkoletnią dziewczynkę, zwiedzającą wraz z rodzicami okolice klasztoru św. Bernarda i pożarły ją. Na ilustracji psy, szukające śladów zaginionego turysty

Zjazd Okręgowy

Stronnictwa Ludowego z Małopolski i Śląska

Na podstawie art. IX. statutu org. S. L. zwołuję Zjazd Okręgowy z Małopolski i Śląska na dzień 26 czerwca br.

Zjazd odbędzie się w Tarnowie. Początek obrad o godz. 10.30.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Ukonstytuowanie. 3) Referat o sytuacji politycznej — prezes N. K. W. Mikołajczyk. 4) Sprawozdanie organizacyjne i finansowe. 5) Dyskusja. 6) Wybory Zarządu Okręgowego na rok 1937-38. 7) Wolne wnioski.

Walny Zjazd Wojewódzki S. L. stanowią: 1) prezydia Powiatowych Zarządów, 2) członkowie Zarządu Wojewódzkiego, 3) członkowie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, 4) członkowie Wojewódzkiego Sądu Partyjnego, 5) delegaci powiatów — po 1-ym od każdych 10 Kół.

Wszystkie Zarządy Powiatowe otrzymają osobne zaproszenie. Uczestnicy Zjazdu muszą wykazać się legitymacjami członkowskimi na rok 1937, poczem otrzymają karty głosowania, uprawniające do wejścia na salę i wzięcia udziału w obradach.

(—) Bruno Gruszka, prez. okr.

Pierwsza rocznica manifestacji Nowosieleckiej

Pierwsza rocznica poświęcenia kopca ku czci bohatera chłopskiego **Michała Pyrza odbędzie się w dniu 29 czerwca br.** (św. Piotra i Pawła) **w Nowosielcach.** W uroczystości bierze udział całe Koło S. L. Nowosielce, oraz **wszystkie poczty sztandarowe Kół Stronnictwa Ludowego z powiatu przeworskiego.**

Zbiórka w Nowosielcach punktualnie o godzinie 8-ej rano, a potem pochód na nabożeństwo, które odbędzie się o godzinie 9-tej rano w kościele parafialnym. Po nabożeństwie defilada przed Kopcem Michała Pyrza i okolicznościowe przemówienie. Przegrywać będzie orkiestra z Łopuszki.

Zarząd Powiatowy S. L. w Przeworsku.

Aresztowanie redaktorów „Falangi"

Policja polityczna przeprowadziła rewizję w redakcji tygodnika młodzieży narodowo-radykalnej „Falanga", oraz w mieszkaniu redaktora tego tygodnika, Zygmunta Dziarmagi. Rewizja nie wykryła żadnych materiałów obciążających, mimo to aresztowano wydawcę i redaktora odpowiedzialnego „Falangi" Jezierskiego oraz Cezarego Żeromskiego i Andrzeja Świetlickiego. W czasie rewizji w mieszkaniu Dziarmagi gospodarz był nieobecny. Rewizje i aresztowania przeprowadzono prawdopodobnie w związku z trzecią rocznicą zamknięcia „Sztafety", która przypada na dzień 13 bm.

Dobrodziejstwo listonoszy wiejskich

w praktyce

Od 1-go kwietnia br. wieś województwa krakowskiego miała zostać pod względem doręczania poczty **zrównana z miastem.** Wprowadzono doręczanie przesyłek pocztowych za pośrednictwem listonoszy. Zdawałoby się: Ano nareszcie zrobiono to co dawno powinno być zrobione. Otrzymała wieś ułatwienie w odbiorze poczty. Tymczasem w praktyce zamiast na lepiej, wyszło na gorzej. Mieszkam we wsi, oddalonej nie całe 4 klm. od poczty. **Przed wprowadzeniem listonoszów, gromada utrzymywala za kilkadziesięt złotych rocznie listonosza, który codziennie przynosił pocztę i doręczał adresatom.** Codziennie przed południem każdy miał list lub gazetę u siebie. **Dziś funkcje te spełnia urzędowy listonosz, który przynosi przesyłki dwa, a najwyżej trzy razy w tygodniu,** i to zawsze pocztę najwcześniejszą z poprzedniego dnia, gdyż zawsze w przeddzień doręczania otrzymuje przesyłki z urzędu pocztowego. **Gromada utrzymuje i tak nadal owego posłańca, który chodzi po odbiór przesyłek urzędowych, gdyż takich listonosz nie doręcza.** Stan taki powoduje to, że na wsi nie możomy czytać gazet codziennych, listy otrzymujemy spóźnione, wiadomości już często bezwartościowe. **Apelujemy więc do władz pocztowych, by stan obecny zmieniły.** Albo pomnożyć liczbę listonoszy, albo ich znieść. **Czy nie praktyczniej byłoby dać gromadom dotacje pieniężne na utrzymanie posłańców, którzy i tak istnieją,** a ci mają o wiele więcej sprawności, (jako znający teren) w doręczaniu poczty, a wydatek zdaje się byłby znacznie mniejszy.

Chłop z powiatu jasielskiego.



Zbyteczna egzekucja

Jan Kopeć rolnik z Woli Rożwienickiej zalegał gromadzie z zapłatą należytości pastwiskowej **w kwocie 4 zł. 65 gr** i kosztami egzekucyjnymi w kwocie 3 zł. Dnia 4 maja 1937 r. wpłacił do rąk sołtyca gromady kwotę 10 zł. na pokrycie tej należytości, mimo, iż cała należytość wynosiła tylko 9 zł. 65 gr. W tych dniach przybył do domu egzekutor Franciszek Dudek z upoważnienia wójta z gminy Rożwienica i w obecności 2 posterunkowych P. P. dokonał zajęcia różnych ruchomości w domu Jana Kopcia, **aczkolwiek cała pretensja już dawno zapłacona została.** Postępowanie takie organów egzekucyjnyjch wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie u chłopów. Koniecznem jest, by władze nadzorcze pociągnęły winnych do odpowiedzialności.

Posucha

Od szeregu dni w powiecie jarosławskim daje się odczuwać brak deszczu, a **posucha daje się dotkliwie we znaki rolnikom.** — W tych częściach powiatu, w których gleba jest piaskowa (Sieniawszczyzna), **grozi klęska nieurodzaju. Stan buraków cukrowych przedstawia się katastrofalnie.**

Konfiskaty

Nr. 35 tygodnika „Odnowa" skonfiskowano częściowo w dniu 10 bm. Po wydaniu drugiego nakładu z usunięciem odnośnego tekstu, nastąpiła ponowna konfiskata w dniu 11 bm., obejmująca już cały numer bez wyjątku.

Starosta w Kartuzach oskarżony o nadużycia

Pomorze na ogół nie ma szczęścia do starostów. Przez długie miesiące cała prasa pisała szeroko o gospodarce starostów *Twardowskiego w Działdowie i Krawczyka* w Swieciu, niedawno zaś wyszedł na jaw nowy skandal. Starosta w Kartuzach *Czarnocki,* został ze swego stanowiska usunięty, z powodu *niesumiennej gospodarki w powiecie i nadużyć.* Sprawą zajął się prokurator, który bada już licznych świadków.

B. starosta Czarnocki do Kartuz został przeniesiony z Nieświeża. W Nieświeżu Czarnocki zmienił religię, a mianowicie przeszedł na kalwinizm dla uzyskania rozwodu.

Strajk leśny w Mieleckim

Z Mielca donoszą nam, że strajk drzewny trwa w całym powiecie.

Na konferencji ugodowej pomiędzy właścicielami lasów i komitetem strajkowym w obecności p. starosty **do zgody nie doszło** za wyjątkiem właściciela lasów w Podleszanach p. Gutha, który zgodził się wysprzedawać metr drzewa opałowego po żądanej cenie, to jest 6 zł.

Zaś sprawa drzewa opałowego, budulcowego, klocowego i kopalniakowego z innymi właścicielami będzie załatwiana w przyszłym tygodniu.

Sto jeden aktów oskarżenia przeciwko p. Adamowi Mamakowi

W dniu 2 czerwca 1937 r. w Sądzie Grodzkim w **Mszanie Dolnej** odbyła się rozprawa główna przeciwko **Drowi Adamowi Mamakowi** w sprawie Kg. 478-37 o wysł. z art. 170 k. k. **Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu występek z powołanego artykułu popełnionego przez to, iż w dniu 28 lutego 1937 r. na zebraniu członków Stronnictwa Ludowego w gmachu „Sokoła" w Mszanie Dolnej rozpowszechniał fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny, mianowicie wyraził się oskarżony: „że dla Witosa przygotowano celę więzienną bielutko wybieloną wapnem, z arszenikiem zmieszanym, by w ten sposób doprowadzić do powolnego zatrucia, lecz znaleźli się tak z jednej, jak i z drugiej strony ludzie dobrzy, którzy uprzedzili o tym Witosa".**

Na rozprawie w dniu 2 czerwca 1837 r. przesłuchano świadków oskarżenia, a między innymi: **Mgr. Stanisława Bandura, Mgr. Stanisława Łabuza, post. P. P. Józefa Zabawę i Leona Pawłowskiego** i z zeznań niektórych świadków okazuje się, iż Dr. Adam Mamak na zebraniu w dniu 28 lutego 1937 r. wyrażał tylko dopuszczalną krytykę w odniesieniu do przeróżnych nowości politycznych, nie miał zaś zamiaru rozpowszechniania fałszywych wiadomości.

Jest to już 101 akt oskarżenia za przestępstwa polityczne przeciwko Adamowi Mamakowi, a rozprawa w dniu 2 czerwca 1937 była 365-tą rozprawą. Jak stąd wynika, Dr. Adam **Mamak** pobił prawdopodobnie rekord w zarzucanych mu przestępstwach, a władze oskarżycielskie w pow. Limanowskim również wzięły rekord w ilości produkawania aktów oskarżenia przeciwko jednemu oskarżonemu. **Na 101 aktów oskarżenia, oraz 365 rozpraw karnych, Dr. Mamak dotąd poza sobą ma tylko jeden wyrok skazujący.**

Czy nie za dużo gorliwości ze strony władz i czy władze zastanowiły się bodaj dotąd, ile to kosztuje Skarb Państwa, **gdyż we wszystkich wypadkach koszta poniósł Skarb Państwa, z wyjątkiem dwóch rozpraw, na których zapadł wyrok skazujący.**

Sąd Grodzki w Mszanie Dolnej dopuścił świadków obrony i rozprawę przerwał do dnia 23 sierpnia 1937.

Obronę wnosi Mgr. **Stanisław Bandur,** substytut adw. Stanisława Panasia w Mszanie Dolnej.

Sebastian Pajdzik
Prezes Koła Stronnictwa Ludowego w **Mszanie Górnej.**

Wiadomości z powiatu Rudki

P. PASICKI PREZESEM OKRĘGOWEGO TOW. ROLNICZEGO

Robota organizacyjna Str. Lud. na terenie powiatu **Rudki** zatacza coraz szersze kręgi. Ludność chętnie garnie się do szeregów. Ostatnio założono nowe koło w **Chłopczycach. Koła w Michalenicach, Milczycach, Dołobowie, Podhajczykach i Nowosiółkach** szykują nowe sztandary tak, iż już będziemy ich mieć dziesięć. Ostatnio odbyły się w Rudkach **wybory do Okręgowego Tow. Rolniczego. Prezesem Okręgowego Tow. Roln. wybrano p. Antoniego Pasickiego,** prezesa Pow. Zarz. Str. Ludowego. Obszarniki się pienią z wściekłości ale zdaje się, że wnet się uspokoją **po lustracji, jakiej zażądał nowy prezes i po przedstawieniu na walnem zebraniu fatalnej gospodarki funduszami O. T. R.** Jeden z urzędników p. Popiel już wyleciał. Mamy nadzieję, **że obecnie praca ekonomiczna w kółkach roln. pójdzie pełną parą.** Oby taki wynik pracy organizacyjnej chłopów był w każdym powiecie.

Obserwator.

Dobrze uposażeni emeryci

42 pobiera ponad 1000 zł.

„Warsz. Dziennik Narodowy" pisze:

Sprawa emerytur nie została jeszcze niestety rozwiązana. Nawet nie wszystkie okoliczności z nią związane zostały oświetlone wszechstronnie.

Nie bez znaczenia jest więc ogłoszenie materiałów, jak w rzeczywistości wyglądają kwoty, wypłacane poszczególnym osobom z tytułu emerytur, i czy wyposażenie w bardzo wysokie emerytury przy jednoczesnych innych wzrostach dochodów tychże osób nie koliduje z dobrymi obyczajami i z naszym położeniem gospodarczym.

Podajemy poniżej sprawdzone materiały, dotyczące kategorii najwyższych emerytur.

Ogółem mamy 42 emerytów pobierających ponad 1000 zł. miesięcznie emerytury. Są wśród nich zarówno emeryci wojskowi jak i cywilni. Z tych 42-ch, 39 znajduje się na terenie Izby Skarbowej lwowskiej.

Oto lista niektórych emerytów:

Janusz Jędrzejewicz, autor nowej ustawy uposażeniowej pobiera 2910 zł emer., *Wacław Jędrzejewicz* pobiera 1640 zł. emerytury i ma posadę w wydawnictwie książek szkolnych. Zaznaczyć należy, że przenosiny tej instytucji ze Lwowa do Warszawy i z powrotem, kosztowały Skarb Państwa około pół miliona zł., *Jędrzej Moraczewski* pobiera 1001 zł. i 4 gr. emer., A. *Prystor* pobiera 1174 zł. i 94 gr. emer., *Kazimierz Pieracki* pobiera 1020 zł. i 90 gr. emer., *Zawadzki b.* min. skarbu pobiera 1340 zł. emer., *ks. Br. Żongollowicz* wicemin. oświaty pobiera 1500 zł., *Czesław Michałowski,* b. min. sprawiedliwości 1500 zł. i jest pisarzem hipotecznym w Warszawie. *Piotr Parylewicz* pobiera 1001 zł. emer., przytem dostał 15.000 zł. odprawy, obecnie pracuje u p. *Michałowskiego, Butkiewicz,* b. min. kolei pobiera 1400 zł. i jest dyrektorem elektrowni miejskiej w Warszawie z pensją około 6000 zł. mies., gen. *Osiński,* pobiera 1500 zł., gen. *Hubicki* pobiera 2000 zł.,*Stanisław Patek pobiera 1500 zł., Krzysztof Siedlecki pobiera 1050 zł., Artur Śliwiński pobiera 1100 zł., Kazimierz Świtalski pobiera 1250 zł., płk. Adam Koc pobiera 1500 zł.*

Jak zakończył się proces

o zamordowanie wachmistrza Bujaka

W wielkiej sali Sądu Okręgowego w Warszawie odbywała się w ub. tygodniu rozprawa przeciwko żydowi *Judce Leibie Chaskielewiczowi, który dnia 1 czerwca ub. roku w Mińsku Mazowieckim, podszedłszy z tyłu do idącego ulicą wachmistrza 7 pułku ułanów, Jana Bujaka, strzelił do niego z rewolweru dwa razy w plecy, a gdy Bujak upadł na wznak, strzelił jeszcze do leżącego,* po czym rzuciwszy rewolwer, bez oporu dał się zaprowadzić do komisariatu policji, gdzie oświadczył, że „na tego wojskowego czekał już 8 lat".

Śp. wachmistrz Bujak, ur. w roku 1901, z zawodu organista, pełnił służbę wojskową od r. 1920. Chaskielewicz zeznał, że ten, jako jego przełożony w służbie wojskowej, wymyślał mu od żydów, dał mu złego konia, który go pogryzł i że kazał żołnierzom zanurzyć go głową na dół do beczki z nieczystościami.

Przesłuchany na rozprawie Chaskielewicz zeznawał w taki sposób, że robiło to wrażenie poprostu niedorzeczności, nasuwając wątpliwości co do jego stanu umysłowego. Przesłuchano szereg świadków, zarówno Polaków jak żydów, którzy odbywali służbę wojskową razem z Chaskielewiczem, a więc byli pod bezpośrednim zwierzchnictwem śp. Bujaka. Wszyscy oni zeznawali zgodnie, że *śp. Bujak nie robił w służbie żadnych różnic pomiędzy Polakami a żydami, że był wymagający, ale cieszył się wśród żołnierzy sympatią. Żaden nie zauważył, żeby specjalnie do Chaskielewicza odnosił się wrogo.*

Po przeprowadzeniu rozprawy, po mowie obrońców, trybunał wydał wyrok, skazując Chaskielewicza na karę śmierci.

Echa święta „Czynu Chłopskiego"

W dniu 5/6 odbyła się w Sądzie Okręgowym **w Brzeżanach** rozprawa przeciwko **Władysławowi Zarębie, Selwie Józefowi** z Podhajec oraz **Mądrzakowi Józefowi** z Przemyślan, oskarżonych za odczytanie rezolucyj na święcie „Czynu Chłopskiego" oraz przemówienia.

Rozprawie przewodniczył **sędzie Świstun. Wszystkich oskarżonych uniewinniono.**

Petarda pod domem

posła Hyli

W „Illustrowanym Kurierze Codziennym" z dnia 11 czerwca czytami:

W poniedziałek nad ranem we wsi Brzeźnica pow. wadowicki niewyśledzony sprawca podłożył petardę pod drzwi domu posła na Sejm p. Wincentego Hyli. Petarda była wypełniona materiałem palnym przepojonym naftą i przytwierdzonym lontem. Petardę spostrzegła służąca, która rzuciła ją do wody.

Straszna burza

Onegdaj rozszalała się nad **Łęczycą, Błoniem, Lesznem i Topolą straszna gradowa burza.** Grad padał około pół godziny, wybijając w 90 proc. zboże, niszcząc doszczętnie warzywa oraz poczyniając wielkie straty w sadach. Powłoka ziemi pokryta była warstwą gradu grubości 20 cm. Ziarna gradu wielkości orzecha włoskiego, a często i kurzego jaja, zniszczyły wszystkie dachy kryte papą i wybiły przeszło 1.000 szyb w Łęczycy. Zostały zniszczone również plantacje nasion. Straty w samej Łęczycy **wynoszą około pół miliona zł.**

Nad Kaliszem przeszła również burza połączona z wichurą, która przewróciła w parku miejskim kilka starych drzew oraz zerwała dach z jednego z domów na przedmieściu.

Burza ta wyrządziła znaczne szkody w Liskowie, gdzie wiatr uszkodził kilka ścian w mniejszych pawilonach otwartej ostatnio wystawy. Szkody te zdołano już naprawić.

EMERYTURY.

Każdy minister w Anglii
Ma prawo do emerytury.
Niejeden by mógł załatać
W budżecie swoim dziury.
Niejednemu by pomogło
tych tysiąc funtów. Wierzę...
Lecz żaden z byłych ministrów
Emerytury nie bierze.
Dlaczego? Sprawa jest prosta
I w zdrowy rozum godzi.
Po prostu za pracę społeczną
Brać pensji nie uchodzi...
Inaczej w innych krajach
Sprawę zasing stawiają
Są tacy dygnitarze,
Co kilka emerytur mają.

NEMO.

Echa kursu oświatowego

w powiecie Jędrzejów

W Palecznicy, powiat Jędrzejów, Koło ludowe Stronnictwa Ludowego i ochotnicza straż pożarna urządziły kurs oświatowy, na który prócz prelegentów miejscowych zaproszono także członka akademickiej Młodzieży Ludowej, p. Stanisława Słupka z Krakowa. Na kursie przewodniczyli na zmianę wybitny działacz ludowy, Stanisław Smok, oraz były długoletni wójt gminy zbiorowej, Franciszek Wnuk z Palecznicy. Kurs, odbywający się za zezwoleniem władz administracyjnych ku zadowoleniu licznych słuchaczy w czym najpoważniejszych gospodarzy okolicznych wsi, zakończył się w największym spokoju ku ogólnemu zadowoleniu słuchaczy, oraz kursistów. Referenci a przede wszystkim p. Stanisław Słupek w referatach swych wykazywali różnicę w strukturze państwa polskiego w porównaniu z państwami faszystowskimi, oraz bolszewickimi.

Ponieważ praca oświatowa w tutejszym powiecie od kilku lat zupełnie zamarła, kurs został przez ludność przyjęty, jako zapowiedź tych pięknych czasów, kiedy to przed kilkunastu laty na wsi tutejszej wrzała gorączkowa praca i to tak w dziedzinie gospodarczej, jak i oświatowej. Na wieś przyjeżdżali akademicy, profesorowie i liczni prelegenci z miasta, uświadamiali wieś i kształcili. Kurs wyżej wymieniony przyjęła ludność, jako zapowiedź, nawrotu do tych pięknych chwil.

Jak się okazało jednak następnie kurs ten nie spodobał się miejscowemu policjantowi, p. Puchalskiemu, który na zebraniu obecnym nie był, referatów nie słyszał, ale polegając na poufnych informacjach, dostarczonych mu przez usłużnego policji Romana Chodura karanego za kradzież, doszedł do przekonania, że zebranie i poruszone na nim tematy kolidują z ustawami. To przeświadczenie posterunkowego wystarczyło, że p. Słupek został aresztowany z miejsca i w kajdankach odstawiony do więzienia w Kielcach.

Nie pomogły wyjaśnienia i starania tak miejscowych gospodarzy, jak i obrony w Kielcach, oskarżony Słupek pozostał w kryminale przez pełne 7 tygodni. Dnia 11 maja i 8 czerwca odbyła się wProszowicach rozprawa przed sądem na skutek aktu oskarżenia, wniesionego przeciwko p. Słupkowi. Prokurator oskarżył p. Słupka o to, że w dniu 2 lutego 1937 r. w Palecznicy nawoływał, by chłopi nie płacili podatków, nie dawali datków na FON. i na bezrobotnych, oraz oskarżył go o to, że przy poruszaniu tych spraw naprowadzał chłopów, że nie ma innego wyjścia, jak rewolucja, chociaż słów rewolucja wyraźnie nie użył, a tylko proponował zebranym domyślanie się tego (art. 156 i 170 k. k.). Przed sądem kilkunastu przesłuchanych świadków najpoważniejszych obywateli okolicznych wsi stanowczo zaprzeczyło, ażeby oskarżony cokolwiek mówił w ogóle o datkach na FON. i na bezrobotnych, a potwierdzono tylko to, że oskarżony, omawiając ostatnie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, umarzające zaległe podatki objaśniał, że bieżące podatki trzeba płacić, bo można uzyskać ulgi odnośnie zaległych, a niezapłaconych podatków. Usłużny tajny informator policjanta Puchalskiego zresztą niezbyt rozgarniony w tych sprawach, źle zrozumiał przemówienie akademika Słupka i to już wystarczyło, że Słupek znalazł się na szereg tygodni w kryminale.

Sąd w osobie sędziego dra Wyrobka, po przeprowadzonym dowodzie uwolnił w zupełności oskarżonego od winy i kary, podając w uzasadnieniu, że nie ma wprost śladu winy oskarżonego, jako, że najlepsze jego pouczenia i objaśnienia zostały źle zrozumiane przez mało inteligentnego informatora.

Oskarżonego bronił przed Sądem w Proszowicach, adwokat dr. Grodziski z Krakowa.

„Zbawcy"

Wielką ideę,
nowego jakby czasu narodzenie
butni panowie wieścili na plakatach,
Urbi et orbi: oczom, uszom świata.

Długa i trudna to była alchemia,
by rabem się im kładły i dusza i ziemia.

Chociaż tak mało trzeba, aby w tę noc głuchą
na nowo mżyć mdłem światłem mogło stare próchno.

Trąbami swój triumf głoście,
bić każcie w bębny,
niech nowe święto coroczne urośnie
tyranią i obłędem.

Wielką ideę...

Jest wszędzie!
W tym błocie naszych dróg,
w tych domach, co się walą,
w oczach gasnących, w twardym rytmie nóg,
w słowach, co są sztyletu połyskliwą stalą.

Jest wszędzie!
W tej chłopskiej nędznej ziemi,
co się tak zwarła, że brać ją na plecy,
by jej starczyło bodaj na czyjś grób,
jeśli nie staje milionom na trud
nieludzki, nieczłowieczy.

Jest wszędzie!
W spojrzeniu, co się krwawi,
w dłoni, co w pięść się zwiera,
w każdym (iluż ich!...), co nagle umiera,
w hymnach, grających opacznie, choć górnie.

Jest wszędzie!
Choć zamknięta, zdaje się wam, w turmie,
abyście mogły, butne pany, w idee się bawić...

Wielka myśl — gwiazda przewodnia i
i ramię i napór —

Już nie na plakatach,
nie w posiewie plew:
wyrasta z tego pod nogami świata,
z ciężącej głazem nocy.
Nie żebrać idzie, ani nie kołatać:
wybucha, jak ta krew
z ran i ze śmierci, przez was... codzień.
Tablice wasze pogruchoce,
bałwany skruszy, zetrze zbrodnie
i sławy zdmuchnie, wzdęte na mierzwie
i niczem.
Pręży się i jak wiosna tętni nowe życie.

F. S. Brzegowski.

Ulgi w spłacie długów

Z WOJEWÓDZKIEGO BIURA DO SPRAW FINANSOWO-ROLNYCH KOMUNIKUJĄ:

Z dniem 28 października 1937 r. upływał okres 3-ch letni wyznaczony do wykorzystania niektórych ulg wynikających z postanowień rozporządzenia Prez. Rzp. z dnia 24. 10. 1934 r.

Dla umożliwienia wszystkim rolnikom dłużnikom wykorzystania ulg w spłacie długów, przedłużono termin ten ustawą z dnia 14 kwietnia 1937 r. **do dnia 31 grudnia 1940 r.**, zaś o ile dotyczy wnoszenia wniosków do urzędu rozjemczego o obniżenie długu z tytułu działów rodzinnych i spadkowych, (art. 53, ust. 3, dekretu), **przedłużono termin ten do dnia 31 grudnia 1938 r.**

W terminie do 31 grudnia 1940 r. można zatem: 1. **spłacać długi rolnicze papierami wartościowymi** (art. 13. ust. 1, i art. 16.); 2. **konwertować długi rolnicze na kredyt długoterminowy** (art. 18); 3. **spłacać przez gospodarzy wiejskich grupy A — długi przedterminowo z tym, że każda zapłata gotowizną umarzać będzie 200% zapłaconej sumy** (art. 43. ust. 1.).

W terminie zaś do dnia 31 grudnia 1938 r. można składać wnioski do urzędu rozjemczego o obniżenie długów z tytułu działów rodzinnych i spadkowych (art. 53 ust. 3).

Również ważnym jest uzupełnienie postanowień art. 55. ust. 6. rozporz. Prez. Rzp. z dnia 24. 10. 1934 r., w tym kierunku, że **jeżeli dłużnik wniósł o obniżenie reszty ceny kupna nieruchomości ziemskiej, za którą wpłacił już ponad 30% umówionej ceny, wierzycielowi nie przysługuje prawo złożenia wniosku o rozwiązanie umowy sprzedaży.**

Katastrofalne pożary

W KIELECKIEM

50 domów i 100 stodół pastwą ognia

Województwo kieleckie nawiedziła ostatnio fala katastrofalnych pożarów.

W środę, w godzinach nocnych, wybuchł pożar w **Oleśnicy** w pow. stopnickim. Wskutek sprzyjającego wiatru, ogień objął wkrótce **kilkadziesiąt zabudowań gospodarskich**. Rozszalały żywioł zniszczył w godzinach przedpołudniowych **50 domów mieszkalnych i około 100 stodół.**

Na ratunek przybyły liczne straże pożarne z okolicznych gmin. Akcja ich musiała się jednak ograniczyć do ochrony pozostałych bundynków przed szalejącymi płomieniami.

Kilku mieszkańców odniosło lżejsze lub cięższe oparzenia. Nie odnaleziono dotąd **jednej kobiety z dzieckiem.** Przypuszczalnie **oboje znaleźli śmierć w płomieniach.** W ogniu spłonęło również **kilkanaście sztuk bydła.**

W Sudowie w pow. pińczowskim pożar zniszczył **sześć gospodarstw wraz z żywym i martwym inwentarzem.** Pożar spowodowały dzieci, które rozniecily ognisko obok jednej ze stodół.

We wsi **Ostrowy, gm. Miedźno** wybuchł groźny pożar w zagrodzie gospodarza Turka. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na zabudowania sąsiednie. W krótkim czasie pół wsi stanęło w płomieniach. Mimo energicznej akcji ratunkowej kilku okolicznych straży pożarnych spłonęło 18 domów mieszkalnych, 14 stodół i 20 chlewów. Pastwą ognia padło wiele żywego i martwego inwentarza. Straty są bardzo poważne.

„Młoda Myśl Ludowa", dawniej organ ogólno-polskiego Związku Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, w ostatnim numerze (Nr. 5, maj 1937), zamieściła aż dwa artykuły, w napastliwym tonie, pod adresem kierowników Stron. Ludowego w Małopolsce oraz redakcji „Piasta".

Treść artykułów obfituje w insynuacje, nieoparte na faktach, szkodliwe dla jedności ruchu ludowego, niewątpliwie za to miłe dla sanacyjno-naprawiackich opiekunów wsi.

Sprawę odpowiedzialności autorów przedkładamy Naczelnemu Komitetowi Wykonaw. S. L. do wyciągnięcia konsekwencji.

Katastrofalna susza w Polsce

zagraża urodzajom

Trwająca od szeregu dni susza wywołuje wielkie zaniepokojenie wśród rolników. Jeśli w najbliższym czasie nie spadną większe deszcze, to położenie rolnictwa będzie się przedstawiać katastrofalnie. Czerwiec jest miesiącem najsilniejszego rośnięcia zbóż. Susza może zatem poważnie pomniejszyć spodziewane plony. Zachodzi też obawa, że będzie brakowało paszy, gdyż koniczyny wysychają. Susza jest klęską także dla sadów i ogrodów. Z niektórych województw donoszą równocześnie o silnych przymrozkach nocnych. Naprzykład w województwie tarnopolskim **przymrozki zniszczyły część plantacji tytoniu.**

Skutkiem wyschnięcia podszycia leśnego istnieje niebezpieczeństwo powstawania pożarów leśnych wzdłuż torów kolejowych. Ze wszystkich części krajów nadchodzą wiadomości o licznych pożarach zabudowań.

Proces Fleiszerowej

Proces Fleischerowej wspólniczki zmarłej Parylewiczowej toczyć się będzie w Krakowie prawdopodobnie w połowie sierpnia.

Już czas odnowić prenumeratę na II półrocze 1937 r.

Co piszą inni?

Polska nie chce totalizmu

„Czas" wykazuje, że ani chłopi ani robotnicy ani mieszczanie nie chcą totalizmu gospodarczego i politycznego. Pozostają urzędnicy, ale i urzędników zraziły już różne formy obcinania poborów w ustrojach autorytatywnych.

„Ponadto ustrój autorytatywny daje wprawdzie urzędnikowi władzę, ale zabiera mu pewność egzystencji i możność spokojnego pracowania bez obawy narażenia się politycznego. Niejeden urzędnik wolałby, by państwo pozostawiło mu możność pracy fachowej, objektywnej i nie kazało mu wiecznie troszczyć się, czy pracuje zgodnie „z linią generalną".

Jeśli więc wśród urzędników szukać mamy przekonanych zwolenników totalizmu, to nie wśród szerokich warstw urzędniczych, ale wśród górnych 10 tysięcy wyższej biurokracji, której wszechwładza państwa zapewnia możność dyrektur, komisarstw, miejsc w radach nadzorczych i wszelkich stanowisk, dających nie tylko władzę ale i dochody. Do tych niewątpliwych zwolenników etatyzmu chętnie doliczymy znaczną część pracujących w prasie rządowej, publicystów politycznych i gospodarczych, zresztą często wywodzących się z wyższej biurokracji.

Ale to wszystko, to nie większość społeczeństwa, to mniejszość tak drobna, że stanowi zaledwie kroplę w morzu. Przymus o którym pisze p. (st. rz.) musiałby się rozciągać nie na mniejszość, ale na znaczną większość obywateli."

„Dziennik Bydgoski" stwierdza, że przez cały kraj rozlega się wołanie o zmianę dotychczasowego systemu rządzenia. Te zmiany do tej pory nie nastąpiły.

„Ta sama „ekipa" (grono ludzi), która dotąd rządziła, ma decydujący wpływ na naszą politykę. Odbywają się przesunięcia wewnątrz „ekipy" w miarę, jak jedni odchodzą, a drudzy przychodzą, komu słonko łaski przyświeca, a kto chwilowo jest od steru odsunięty, ale wszystko odbywa się w „zamkniętym kółku". Pojawienie się na widowni pułk. Koca z jego Obozem Zjednoczenia Narodowgo nie przesunęło ani jednego palika w owym kole. Piękna w swej treści deklaracja ideowa pułk. Koca nie wywołała w kraju oddźwięku, bo go wywołać nie mogła. Po prostu dlatego, że dotychczas żaden czyn rządzącej „ekipy" nie zaświadczył na korzyść owej deklaracji.

Stąd nieufność powszechna w kraju. Pisaliśmy swego czasu w „Dzienniku", że deklaracja pułk. Koca jest niby ramą, w którą należy wprawić obraz. Obraz ten zaś musi namalować życie tej organizacji. Do dziś nie widzimy nawet porządnego tła — nie mówiąc już o obrazie samym.

P. pułk. Koc i jego zastępcy głoszą, że Obóz Zjednoczenia Narodowego nie wywiera wpływu ani na rząd ani na Sejm. Poco więc go tworzyć?"

Coraz więcej emerytów

Wśród 27 przysięgłych, powołanych w związku z procesem Doboszyńskiego, jest 21 emerytów. Z tej okazji pisze „Kur. Polski":

„Skład krakowskiej ławy przysięgłych rysuje się tu jako ostrzeżenie przed jutrem, kiedy jedyną osobą prywatną w mieście będzie przejezdny kmiotek. A i tego trzeba będzie ze świecą szukać. Bo w zurzędniczonem społeczeństwie chłop nie ma po co do miasta przyjeżdżać. Miasto do niego przychodzi w osobie sekwestratora żywnościowego i podatkowego, który musi wyduszać środki na utrzymanie biurokratycznej armii."

Pismo zaznacza dalej, że sędziowie przysięgli powinni być niezależni. Otóż odwaga przekonań w Polsce zanika. Kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec — boi się ujawniać swe poglądy, bo wystarczy trochę poszperać w masie rozporządzeń i okólników, a na każdego kij się znajdzie. Może dojść do tego, że warstwą ludzi najbardziej jeszcze niezależnych będą emeryci.

Totalizm a totalizator

W związku z modnym zagranicą totalizmem feljetonista „Robotnika" opowiada w żartobliwym artykuliku, jak to nie znalazł w słowniku wyrażenia „totalizm", tylko „totalizator" i jakie mu się nasunęły analogie.

„I tu i tam konstrukcja jest tego rodzaju, że nieliczne jednostki wygrywają, ale ogół jako całość wychodzi spłukany z kretesem. Jednostki zgarniają forsę, a ogół — wyrażając się językiem nie dyplomatycznym — dostaje w kuchnię.

I tu i tam mówi się o rasie a myśli się o kasie.

Ale jest wyścig, czy go nie ma? Owszem, wyścig, ale nie pracy. Tego rodzaju wyścig, że ścigający się wracają do miejsca, skąd wyruszyli, czyli kręcenie się w kółko...

I tu i tam są typy i faworyci. Typy nie wymagają bliższych wyjaśnień... Owszem, bywają jasne, ale bardzo rzadko...

Faworyci są zazwyczaj nasi, tj. ci, co są nasi, są faworytami.

I typy i faworyci stoją w dobrze utrzymywanych stajniach, przy żłobach, naturalnie, pełnych...

Jakie są wyniki? Kto wygrał, kto przegrał?

Biorę do rąk gazetę i przeglądam wyniki dnia wczorajszego.

Kto wygrał, kto przyszedł pierwszy do mety? Może „Kato"? Nic podobnego! Kato, sprawiedliwy Kato, przyszedł drugi. Pierwszy przyszedł „Bandit"! „Bandit" zwyciężył!"

Złodziejska afera

w Głównej Drukarni Wojskowej

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Warszawie zasiadł 40-letni kierownik techniczny Głównej Drukarni Wojskowej Józef Rzepka, który w ciągu kilku lat zdefraudował 170.000 zł z kasy drukarni.

Rzepka rozpoczął karierę w drukarni od zwykłego zecera, lecz potrafił wkraść się w łaski dyrektora drukarni majora Bobrowskiego, który zaawansował go na kierownika technicznego. Po wykryciu nadużyć mjr. Bobrowski popełnił samobójstwo. Rzepka dopuszczał się systematycznie nadużyć, nie księgując wpływów i oszukując przy dostawach do drukarni. Założył też spółkę wydawniczą „Komunikacja w odrodzonej Polsce", a kapitał potrzebny na założenie spółki wziął z drukarni. **Aferę ujawniła Izba Kontroli Państwa. Gdy Ministerstwo Spraw Wojskowych delegowało do drukarni komisję lustracyjną, Rzepka uciekł do Lwowa, gdzie ukrywał się, jednak został ujęty.** Proces potrwa kilka dni. Prokuratura generalna zgłosiła powództwo cywilne i uzyskała zabezpieczenie na wspaniałej willi Rzepki, jaką **wybudował za skradzione pieniądze na Żoliborzu.** Willa ta urządzona była niezwykle komfortowo i umeblowana stylowymi meblami.

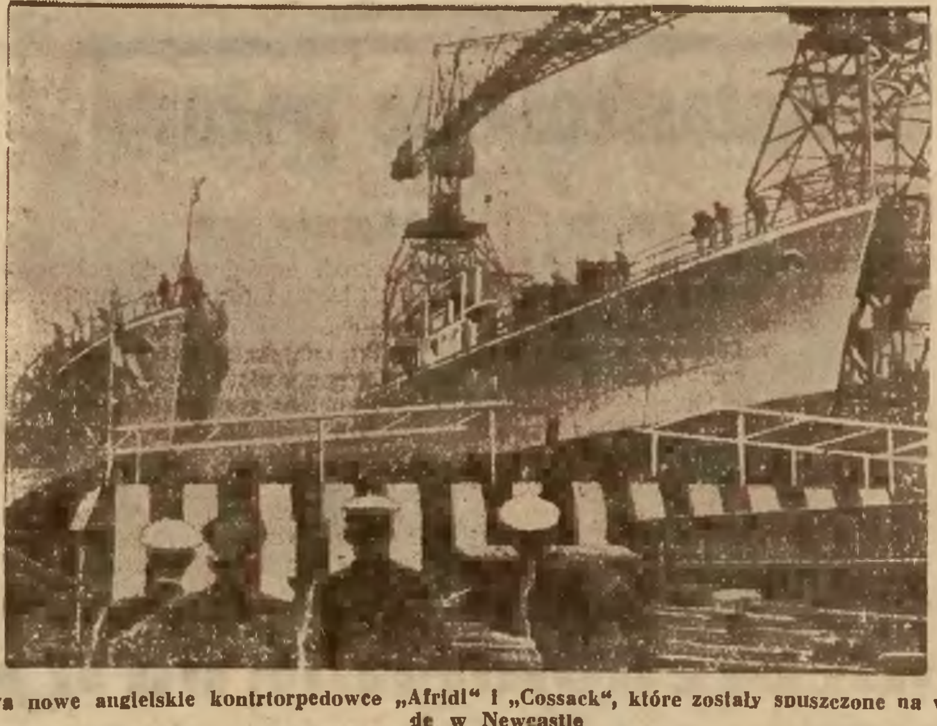


Osławiona brutalność policji amerykańskiej jest powszechnie znana. Na ilustracji widzimy obrazek w jaki to „delikatny" sposób rozpędza się w Ameryce demonstrację strajkujących.

Konsolidacja żydów

Powstała reprezentacja polityczna żydów

Żydzi w Polsce okazują wielką ruchliwość polityczną. Po interwencji pos. Sommersteina u wiceministra sprawiedliwości Chełmońskiego mamy znowu do zanotowania interwencję wszystkich posłów i senatorów Żydów u premiera **Składkowskiego.** Byli oni przyjęci przez niego w czwartek O czym toczyła się rozmowa, komunikat nie wspomina, ale rzecz naturalna, że chodziło o wypadki ostatnich dni. Równocześnie w czwartek urządzili Żydzi zebranie w sprawie utworzenia centralnej reprezentacji politycznej żydostwa w Polsce. Rzecz ta oddawna rozważana była przez Żydów polskich, ale jej urzeczywistnienie natrafiało na trudności. Obecnie jednak **zdecydowano się stworzyć reprezentację polityczną polskiego żydostwa.** Inicjatywę dało zapewne parlamentarne koło żydowskie a współudział w akcji zdeklarowały najpoważniejsze organizacje polityczne, gospodarcze i społeczne Żydów polskich. W jednym zatem szeregu znaleźli się zwalczający się dotąd sjoniści z rewizjonistami Żabotyńskiego i ortodoksyjni Agudowcy. Wszedł do nowej organizacji również Związek Kupców, najsilniejsza organizacja żydowska. Komunikat o tym zebraniu nie wspomina ani słowem, jakie stanowisko zajął „Bund", najpoważniejsza z żydowskich organizacyj politycznych oraz Związek Kombatantów Żydów, który w ostatniej dobie bardzo silnie akcentował swe żydowskie stanowisko.



Dwa nowe angielskie kontrtorpedowce „Afridi" i „Cossack", które zostały spuszczone na wodę w Newcastle

Ponura zbrodnia

we Lwowie

Policja lwowska wyjaśniła ponurą zagadkę tajemniczej zbrodni, dokonanej w sobotę we Lwowie na osobie ś. p. **Olgi Zakrzewskiej,** wdowy po szefie prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Złoczowie.

Mord popełniony został przez kobietę. Morderczyni, **Maria Rogozińska,** została już ujęta.

Rogozińska liczy lat 35, jest wdową, pochodzi z Moskwy. Przed 20 laty przyjechała jako repartiantka do Lwowa, przez pewien czas występowała w kabaretach lwowskich. Ostatnio była bez pracy.

Rogozińska po aresztowaniu całkowicie się załamała psychicznie i **przyznała się do zbrodni, opisując wszystkie szczegóły swego potwornego czynu.**

Zbrodnię popełniła z premedytacją w celach rabunkowych.

Przypuszczała, że Zakrzewska ma znaczniejsze sumy w domu i postanowiła ją zabić i obrabować. Wkradła się w łaski staruszki i potrafiła ją tak omotać, że Zakrzewska postanowiła zwolnić starą służącą i przyjąć do siebie Rogozińską jako damę do towarzystwa.

Rogozińska byłaby już swój zbrodniczy plan wykonała dawniej, na przeszkodzie stała jej jednak obecność starej służącej.

W sobotę rano przyszła do Zakrzewskiej, wiedząc, że o tej porze służącej nie będzie. Przed tym jeszcze za ostatnie grosze kupiła w sklepie towarów żelaznych młotek. Zawiniątko z młotkiem położyła na stoliku i czekała sposobności, aby zadać morderczy cios.

Zakrzewska siedziała przed lustrem i czesała się. Gdy zapatrzona w lustro staruszka kończyła fryzurę. Rogozińska rozwinęła gazetę, ujęła młotek i **zadała Zakrzewskiej w tył głowy silny cios, powodując pęknięcie czaszki.**

Rogozińska zeznała, że nie mogła patrzeć na wykrzywioną w śmiertelnym skurczu twarz Zakrzewskiej, owinęła jej więc twarz i szyję jedwabnym szalikiem, a następnie jeszcze przykryła ręcznikiem. Stąd też powstała pierwotna wersja, że Zakrzewska została uduszona.

Po dokonaniu zbrodni morderczyni rzuciła młotek na ziemię i nogą wsunęła go pod szafę. Następnie rozpoczęła gorączkowo poszukiwać pieniędzy. Wyrzuciła zawartość szaf i szuflad, **znalazła jednak tylko 175 złotych i dwa pierścionki,** które zabrała z sobą.

Po opuszczeniu mieszkania ofiary, morderczyni udała się na plac Dolski, gdzie sprzedała najpierw pierścionki za 30 złotych. Następnie kupiła za zrabowane pieniądze kostium i pończochy, bowiem te, które miała na nogach, były splamione krwią.

Wróciwszy do domu oświadczyła gospodyni, że otrzymała większą sumę pieniędzy od swego narzeczonego i dzięki temu mogła dokonać szeregu sprawunków. Po południu zauważyła jeszcze ślady krwi na swojej bluzce. Kupiła natychmiast mydło i bluzkę wyprała.

Wieczorem znów wyszła z domu, oświadczając gospodyni, że pewien inżynier, którego uważa za swego narzeczonego, zaprosił ją na kolację. Rzeczywiście udała się z owym inżynierem do jednej z wytwornych restauracyj lwowskich. Do domu wróciła o godzinie 5-tej.

Aresztowana, ze spokojem przyznała się do zbrodni, zeznając, że jest **nałogową morfinistką.** Za każdym razem, gdy udawała się do Zakrzewskiej z zamiarem zamordowania jej, **zażywała dawkę morfiny, aby uspokoić nerwy i nabrać odwagi.**

Policja zaraz na wstępie dochodzenia ustaliła, że Rogozińska w ubiegłym tygodniu aż trzykrotnie była u Zakrzewskiej, zwróciła więc na nią uwagę. W niedzielę o godz. 1-tej po południu przeprowadzono u niej rewizję i wykryto zakrwawioną bluzkę. Gdy wreszcie udało się dotrzeć do nabywcy zrabowanych pierścionków, policja miała pewność, że zbrodnię popełniła Rogozińska. W poniedziałek rano aresztowano ją w mieszkaniu i przekazano sędziemu śledczemu.

Od Administracji

Zwracamy się do wszystkich P. T. Prenumeratorów z prośbą, by jeszcze w ciągu miesiąca czerwca odnowili prenumeratę na II-gie półrocze 1937 r. załączonymi do dzisiejszego numeru czekami. P. K. O.

Wpłatę prosimy uskutecznić koniecznie w ciągu miesiąca czerwca, a to dla uniknięcia przerwy w wysyłce „Piasta".

Z dniem 1 lipca br. zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę wszystkim tym, którzy do dnia 30. VI. nie nadeślą nam prenumeraty na dalszy okres.

Administracja.

OBROTY PORTU GDYŃSKIEGO. Ogólny obrót zamorski portu w Gdyni łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł w maju 731.828 ton, z czego na przywóz przypada 157.855, a na wywóz 558.306 ton. Ogólne obroty towarowe w porównaniu z majem r. ub. wykazują wzrost o 20,4 proc.

PRODUKCJA STALI W AUSTRII. W kwietniu br. produkcja żelaza w Austrii wzrosła do 128.000 ton, czyli była o 50.6 proc. wyższa, niż w odpowiednim miesiącu poprzedniego roku. Bardzo poważnie wzrósł również wskaźnik produkcji stali surowej, mianowicie ze 123 w kwietniu 1936 r. do 148 w kwietniu br.

Manifestacje chłopskie

z okazji poświęceń sztandarów

W ostatnich dwóch Nr. „Piasta" podaliśmy tylko krótki przebieg kilkudziesięciu uroczystości poświęcenia na terenie Małopolski sztandarów Kół Ludowych. Było ich stanowczo więcej, lecz brak miejsca nie pozwolił nam na szczegółowy opis wysiłków chłopskich. A te wysiłki były wielkie. Ileż to drobnych składek trzeba było złożyć, by ufundować taką liczbę sztandarów, ile zabiegów i gorliwości ze strony zarządów Kół, by zorganizować uroczystość, pokonać wszystkie przeszkody, stawiane przez pewne czynniki. Ale to wszystko ofiarność chłopska pokonała dziś kilkadziesiąt nowych, zielonych sztandarów powiewa nad masami ludowymi i prowadzi je do walki o lepszą przyszłość. Do walki w imię haseł, na sztandarach wyrażonych: Wolność, Równość, Sprawiedliwość dla wszystkich obywateli!

Chłopi nie pójdą pod obce sztandary! Nie chcą jałmużny, nie chcą pomocy, walczą o równe prawo w Polsce. I dlatego na gwałt umacniają swoje szeregi, fundują sztandary, które ich do walki tej poprowadzą.

W Jarosławiu i Rudołowicach

Dnia 6 bm. o godzinie 3-ciej 30 odbyła się uroczystość wbijania gwoździ do drzewca sztandaru Koła S. L., zaś o godzinie 5.30 taka sama uroczystość odbyła się w Rudołowicach. W Jarosławiu przemawiali prezes Koła **prof. Steczko i dr. Jedliński**, poczem zebrani członkowie przystąpili do wbijania gwoździ. Odegraniem hymnu narodowego zakończono uroczystość. **W Rudołowicach** po powitaniu gości przez **Władysława Rogusa** okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Koła p. **Jan Siciarz.** Deklamacje wygłosiły **Matylda Kut, Julia Płocica i Stefania Zubel** z Rudołowic. Chór młodzieży odśpiewał kilka pieśni ludowych. Referaty polityczne wygłosili dr. **Jedliński** i em. kpt. **Schram.** Przemawiali nadto **August Wota i Jan Nerka** z Rokietnicy, a deklamację wygłosił też **Bronisław Czak.** Dr. Jedliński oddał hołd zmarłym działaczom ludowym **śp. Marcinowi Gilarskiemu, Marcinowi Perensowi, Mikołajowi Kowalczykowi i Michałowi Siciarzowi,** których pamięć zebrani uczcili minutowym milczeniem. Orkiestra odegrała „Boże coś Polskę", poczem dokonano wbijania gwoździ do drzewca Koła S. L. Rudołowice. — Koło S. L. Rudołowice ma zorganizowanych około 200 mężczyzn, 120 kobiet i przeszło 110 młodzieży. — Przystępuje obecnie do budowy własnego „Domu Ludowego". Uroczystość wypadła nadzwyczaj poważnie i imponująco.

Poświęcenie sztandaru w Wiewiórce

W miesiącu maju br. odbyła się uroczystość **poświęcenia** nowego sztandaru **Koła ludowego w Wiewiórce, pow. Dębica. W obecności około 2 tysięcy zebranych uczestników, poświęcił sztandar na trybunie ks. wikary Ramian z Zasowa zachęcając w przemówieniu** do wytrwania pod tym sztandarem w walce o byt **państwa i prawa obywatelskie.** Zgromadzeniu przewodniczył p. **Wojciech Mikrut z Wiewiórki i Krzystyniak z Mokrego.**

Przemawiali pp. **Michał Knot** z Dębicy, **Jan Mikrut, Walenty Opiela, Stanisław Stec, Jan Mądroch i Rozalia Baran** z Rudy. Przemówienia przeplatała młodzież „Zniczowa" śpiewem i deklamacjami. Nastrój poważny. Uchwalono rezolucje nowosieleckie, a zakończono uroczystość odśpiewaniem „Gdy naród do boju".

Nowy sztandar w Tarnowskim

W niedzielę, dnia **23 maja** br. obchodziło Koło ludowe w **Jodłówce Tuchowskiej uroczystość poświęcenia sztandaru.** Z orkiestrą, banderią konną i towerzystami ruszył wielki pochód na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Po poświęceniu sztandaru **odbyło się zgromadzenie publiczne,** które zagaił prezes miejscowego Koła p. **Jan Witkowski.** Przemówienie wygłosił **wiceprezes pow. p. Regiec,** który **w imieniu Prezesa Stronnictwa wbił pamiątkowy gwóźdź do drzewca sztandaru.** Przemawiali dalej działacze ludowi **Józef Leś, Ludwika Wójcikowa, Piotr Myjkowski** imieniem młodzieży, **Dr. Chmiel, Jan Turaj** i imieniem pow. gorlickiego p. **Pyzik** z Sitnicy. Śpiewał chór „Zniczanek", a deklamowały: **Felicja Moździerzówna, Kochanówna i Zofja Cudkówna.** Zamknął zgromadzenie końcowym przemówieniem **p. Regiec.** Uroczystość miała przebieg poważny.

Poświęcenie sztandaru w Ujeznej

pow. Przeworsk

W niedzielę, dnia 6 czerwca br. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Koła S. L. **w Ujeznej, powiatu przeworskiego.** Już o godzinie 9-tej zaczęły napływać na ogród p. **Malca** koła sąsiednie, oraz poczty sztandarowe. Przy wejściu do gromady piękna brama przybrana zielenią z napisem „Witajcie". Punktualnie o godzinie 10-ej formował sę pochód, który wraz z orkiestrą chłopską z Muniny, powiatu jarosławskiego na czele wyruszył do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Tu okolicznościowe kazanie nacechowane miłością Ojczyzny wygłosił **miejscowy proboszcz ks. Leja,** poczem dokonał poświęcenia sztandaru. — Mały kościółek nie mógł pomieścić zebranych mas chłopskich. Po nabożeństwie przed nowym sztandarem i przedstawicielami Zarządu Powiatowego odbyła się defilada chłopów, w której **wzięło udział 31 sztandarów i około 5.000 tysięcy chłopów.** — Następnie odbyło się zgromadzenie publiczne. Gości powitał p. Walenty Wiśniowski z Ujeznej. Do prezydium zebrania wybrani zostali pp. Ochyra, Słysz i Piestrak. Deklamacje wygłosiła Teresa Fluda z Ujeznej, Stanisław Holub z Mirocina, Maria Kowal z Ujeznej i Zofia Surmiak z Mirocina. Chór z Ujeznej i Mirocina wykonał kilka pieśni ludowych. Referat polityczny wygłosił prez. **dr. Jedliński.** Przemawiali nadto sekr. **Piestrak** z Grzęski i p. **Żołyniak** z Szówska. Powzięto tylko jedną uchwałę. **Chłopi zebrani w Ujeznej w dniu 6 czerwca br. żądają odpowiedzi na rezolucje wręczoną gen. Rydzowi-Śmigłemu w Nowosielcach w dniu 29 czerwca 1936 r.**

Ruch ludowy w Krakowskiem

Rzadko w którym powiecie chłopi mają tak trudne warunki pracy organizacyjnej, jak w powiecie krakowskim. Wieś podkrakowska jest jak gdyby polem doświadczalnym dla wszystkich partyj politycznych, które mają ośrodki swe w wielkim mieście wojewódzkim. Miasto oddziałuje na wieś swoją miejską kulturą, a raczej jej odpadkami, niszcząc charakter i postawę duchową chłopa. Nic dziwnego, że po tylu latach tych eksperymentów na chłopskiej skórze, trudno odgrzebać prawdziwą duszę chłopską pod nalotem miejskim i zorganizować wszystkich chłopów w jednej, chłopskiej, niezależnej organizacji. Ale przecież praca wciąż posuwa się naprzód i rośnie organizacja Stronnictwa Ludowego w powiecie. Świadczy o tym choćby liczba ufundowanych sztandarów Kół Ludowych, których jest kilkanaście już i to poświęconych w ostatnich kilku latach.

W okresie wiosennym tego roku **przybyły nowe trzy sztandary.** Pierwsza uroczystość odbyła się w **Biskupicach,** w gminie Trąbki, która jest jedną z bardzo dobrze zorganizowanych gmin powiatu krakowskiego. Na uroczystości zebrało się **około 5 tysięcy ludności.** Drugi sztandar święciło Koło ludowe w **Pieszowie,** które ma za sobą długoletni okres pracy i wyrobienia, jest ośrodkiem oddziaływania w pracy ludowej na okolicę. Uroczystość wypadła bardzo ładnie.

W dniu 6 czerwca br. odbyło się poświęcenie trzeciego sztandaru, a to Koła ludowego w **Branicach.** Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Ruszczy odbyło się w Branicach zgromadzenie publiczne, któremu przewodniczył **b. poseł Franciszek Wójcik z Wyciąż.** Uczestnicy obchodu przybyli na plac zgromadzenia w pochodzie, na czele którego jechała grupa cyklistów, dalej banderia krakusów, wielka grupa krakowianek w ślicznych strojach ludowych, orkiestry, sztandary i t. d. Na zgromadzeniu przemawiał prezes pow. **Jan Gajoch, Mgr. St. Mierzwa, Maria Tkaczykówna z Kościelnik w imieniu kobiet,** składając przy tej okazji pozdrowienia od ludowców i ludowczyń z Małopolski wschodniej, wśród których przebywała kilka miesięcy. Zabierali dalej głos **p. Ptak Stanisław, Cygan Michał, a kilka** dziewcząt „Zniczanek" wygłosiło deklamacje. Zebrana młodzież z okolicy wykonała kilka ładnych pieśni, na przemian z orkiestrą, przygrywającą w czasie zebrania. Mimo trudnych warunków, praca idzie naprzód.

Manifestacja w Wołostkowie, pow. Mościska

W niedzielę, dnia 6 czerwca br. odbyło się **poświęcenie sztandaru miejscowego Koła ludowego w Wołostkowie, pow. Mościska.** Po nabożeństwie, uczestnicy uroczystości, **w liczbie około trzech tysięcy,** w zorganizowanym pochodzie przeszli przez wieś na błonie, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Na czele pochodu niesiono zielone sztandary, za nimi jechał wóz, umajony zielenią, **na którym wieziono portret Prezesa,** za wozem banderia konna, dalej szły dziewczęta w strojach ludowych, dzieci, kobiety i mężczyźni. Przy dźwiękach muzyki, ze śpiewem na ustach wkroczyli uczestnicy na błonie, gdzie odbyła się defilada przed portretem Prezesa i miejscowymi władzami Stronnictwa.

Następnie odbyło się zgromadzenie, które otworzył prezes Koła **Jan Grzywniak,** oddając głos prezesowi Zarz. pow. **Franciszkowi Curzytkowi.** Dalsze przemówienia wygłosili **Sycz Józef, Fita Michał, Grzywniak Piotr, Denys Antoni i Kanak Józef.** Deklamowali: **Fita Michał, Hrycak Wiktor, Sycz Kazimierz i Franciszek Grzywniak.** Końcowe przemówienie wygłosił akad. **Bronisław Załęski** ze Lwowa. Po odśpiewaniu pieśni „Nie rzucim ziemi" i „Gdy naród do boju", zebranie rozwiązano. **Z. B.**

Eksport polski do Francji

wzrósł w bież. roku bardzo silnie

Handel zagraniczny Francji wykazuje stały wzrost zarówno po stronie importu, jak i eksportu. Według francuskich danych statystycznych, **ogólny przywóz towarów zagranicznych do Francji w pierwszych 4 miesiącach r. b. wzrósł blisko o 100 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1933 r. i o 75 proc. w porównaniu z r. ub.** Eksport towarów francuskich wykazuje również stały wzrost, jednak bez tak widocznych, jak przy imporcie, zmian. Wobec zwiększonego importu nadal **wykazuje stale zwiększone saldo ujemne dla Francji.**

Obroty z Polską w pierwszych 4 miesiącach r. b. wykazują wzrost bardzo znaczny, bo o 123 proc. w porównaniu z r. ub., gdy jednocześnie eksport towarów francuskich do Polski wykazuje wzrost tylko o 23 proc. **Saldo dodatnie dla Polski za okres sprawozdawczy wynosi blisko 98 miln. fr.** Należy przy tym zaznaczyć, że podpisany 22 maja r. b. traktat handlowy i układ płatniczy polski-francuski, **stwarza na dłuższy okres czasu podstawę do normalnej wymiany towarowej.**

IMPORT RUDY ŻELAZNEJ. W czasie od 27 maja do 2 czerwca br. przeładowano w basenie portowym w Wisłoujściu ogółem około 38.500 ton rudy żelaznej. Z powodu tak ożywionego obrotu, basen był bardzo przepełniony statkami

ZNIŻKA TKANIN BAWEŁNIANYCH. Komisja Kontroli Cen uzyskała w drodze interwencyjnej przydziału dewiz na zakup surowej bawełny — zniżkę cen tkanin bawełnianych masowego spożycia: madapolamu „400", płótna „100", krośniaku, shirtingu bieliźnianego i surówki — w granicach od 3 do 5 proc. Zniżka cennikowa wchodzi w życie we wtorek. 8 bm niezależnie od wszystkich już obowiązujących rabatów i opustów.

Na tym akcja Komisji Kontroli Cen, w stosunku do rynku tkanin została zakończona

Manifestacja w Jasielskim

W dniu 6 czerwca br. odbyła się w **Sielówce Dolnej,** pow. Jasło, uroczystość poświęcenia sztandaru Koła ludowego. **W uroczystości wzięło udział kilka tysięcy okolicznej ludności.** Po poświęceniu, dokonanym przez **ks. Cieblerę,** odbyło się **zgromadzenie publiczne,** któremu przewodniczył **p. Barański Stanisław.** Główne przemówienie wygłosił **prezes pow. Jan Madejczyk,** przemawiał dalej **p. Szerląg Antoni i Fortuna Adam,** a piękne deklamacje wygłosiły **Waleria Bil, Zofia Mijalówna i Anna Maziarz.** Podniosła ta uroczystość na długo utkwi w pamięci okolicznej ludności.

Zarząd Powiatowy.

W powiecie Lwowskim

Dnia 30 maja br. odbyło się w **Sokolnikach, powiat Lwów, poświęcenie sztandaru miejscowego Koła Ludowego, przy udziale ponad tysiąc uczestników.** Poświęcenie sztandaru dokonał **ksiądz pułkownik Józef Panaś,** wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie. Wspaniałe również przemówienie przyjęte przez zgromadzonych niemilknącymi oklaskami, wygłosił prezes pow. z Podhajec **Zaręba.** Następnie przemawiali p. **inż. Bryl, Markowski Tomasz, Żukowski, Lutyk i inn.** Po odśpiewaniu hymnu chłopskiego, zebranie zakończono.

Podawaj nam adresy z Twojej wsi i najbliższej okolicy - wszyscy Ludowcy niech czytają „P I A S T A"!!

Kronika poznańska

WALNY ZJAZD W. T. K. R.

Tegoroczny walny zjazd delegatów **Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych** zapowiada się dosyć ciekawie. Wprawdzie wyborów większych nie będzie, ale zostanie przeprowadzone uzupełnienie członków Rady Głównej, których 6-ciu ustąpiło, w tym dwóch ludowców. W bieżącym roku podobno rozwinęli wielką akcję endecy. Nie mogąc przeboleć zeszłorocznej klęski wytężają wszelkie siły, aby powetować straty. Dotychczas jednak robota ich nie przynosi rezultatów. Chłopi poznali się już na farbowanych lisach i nawet tajne okólniki nie pomogą. Dochodzą słuchy, że mają oni ochotę zaczepić prezesa Mikołajczyka. Ale — wtedy pogrzebaliby się do reszty. Bo kto, jak kto, ale prezes — cieszy się na wsi wielkopolskiej ogólnym szacunkiem i zaufaniem.

—o—

UPAŁY I SUSZE.

Nadal panują u nas wielkie upały i susza. Zachodzi obawa o żniwa. Są okolice, gdzie deszcz już cały miesiąc nie padał. Zboże się formalnie wypala.

Takie zjawisko spotyka się w okolicach **Kępna**, gdzie nawet łubin nie chce rość. A i gdzieindziej też nie jest lepiej.

WIECE.

W **Żerkowie** w pow. Jarocin odbył się w ubiegłą niedzielę, bardzo udany wiec Stron. Lud. Przemawiali pp. **Łażewski A.** i prezes **Majewski Jan.** Ludzi około 500. Co ciekawe, że Żerków był uważany za twierdzę endecką i rok temu wiec byłby napewno rozbity. Udanie się dowodzi spadku wpływów endeckich. Również odbyły się wiece we **Wkentborzu i Mikuszewie** w powiecie Wrześnía. Taksamo przy bardzo licznej frekwencji.

ŚMIERTELNA PORAŻKA WODZA OZONU DR. GŁADYSZA.

Na walnym zebraniu delegatów Pow. Tow. Kółek Roln. w **Krotoszynie** został kompletnie politycznie „wykończony“ **dr. Gładysz**, obecny poseł na Sejm i „wódz“ Ozonu na Wielkopolskę. Dr. Gładysz był prezesem P. T. K. R. w Krotoszynie. Z powodu jednak braku zaufania w Radzie Powiatowej Kółek Rolniczych zrezygnował z prezesury. Do Walnego Woj. Zjazdu pełnić funkcje prezesa będzie wiceprezes **Ratajski**, chłop. Przy wyborach jednak dr. Gładysz znowu kandydował, myśląc, że zostanie na nowo prezesem, a przez to umocni swoją pozycję ozonową i zdobędzie pole do pracy. Stało się jednak inaczej. Chłopi widząc, że dr. Gładysz przy ew. rozbiciu mógłby skorzystać, **wystawili tylko jedną kandydaturę p. Ratajskiego**, inni zrzekli się między innymi i prezes pow. S. L. p. **Nabdyk. W głosowaniu p. Ratajski otrzymał 80głosów, dr. Gładysz 30.** Widzimy więc miarę zaufania. **Skończył się więc dr. Gładysz, a razem z nim sektor wiejski Ozonu.** Bo co on zrobi gdzieindziej, jeżeli swoi mu nie ufają?

Odprawa ta, dana kocownikom w Wielkopolsce niech będzie dla nich przestrogą, że mogą tutaj przyjechać tylko na wyśmianie i pogardę.

NOWY OKRĘG WZMW.

W czasie lustracji kół młodzieży wiejskiej w **powiecie kępińskim**, powołano do życia nowy okręg. Wybrano również władze, z prezesem kol. **Fr. Stodolskim** na czele. Za pierwszy cel swej działalności wziął sobie Zarząd zakładanie nowych kół i rozszerzenie działalności.



Ślub b. premiera francuskiego Tardieu z p. Blanchart.

Echa strajku leśnego

w pow. łańcuckim

Jak już donosiliśmy, w powiecie łańcuckim od 8 miesięcy trwa strajk chłopów w lasach ordynacji hr. Potockiego, który polega na tym, iż chłopi chcąc wyzbyć się pośredników, nie wywożą drzewa z lasów ordynacji łańcuckiej. — Od czasu do czasu znajdują się jednostki, które łamią solidarność strajkujących. W dniu 21 maja br. wyjechało po drzewo 3 gospodarzy, Franciszek Stafiej i Michał i Tomasz Cebula z Bud Łańcuckich i wozili drzewo przez 2 dni. W nocy z 22 na 23 maja br. nieznani sprawcy wykosili żyto i buraki u Cebuli i Stafieja. Pod zarzutem pochwalania tych czynów aresztowani zostali w tych dniach poważni gospodarze **Jan Bosak** z Bud Łańcuckich, **Józef Rupar i Józef Stachnik** obaj z Korniaktowa. Aresztowanych odstawiono do aresztów Sądu Grodzkiego w Łańcucie. Ponieważ aresztowani mają na utrzymaniu liczną rodzinę i około 20 morgów pola, przeto, by nie dopuścić do zniszczenia ich plonów **miejscowa ludność gremjalnie wykonała bieżące roboty polne w gospodarstwach aresztowanych.** Świadczy to najdobitniej o solidarności chłopów.



Bezinteresowna pomoc chłopów w gospodarstwie aresztowanego Jana Basaka w Budach Łańcuckich.

Sen. Wojtek-Malinowski

tłumaczy się, dlaczego przystąpił do „Ozonu“

Pisma prorządowe zamieszczają list otwarty sen. **Wojtka Malinowskiego** do Jędrzeja Moraczewskiego, będący pewnego rodzaju rozmową polityczną między dwoma przywódcami ZZZ.

Sen. Wojtek Malinowski tłumaczy się, dlaczego przystąpił do „Ozonu“ i bierze udział w działalności „sektora“ miejskiego. Stary bojowiec, namiętny przeciwnik obozu narodowego, występuje obecnie, jako szermierz „zjednoczenia się wszystkich uczciwych państwowców w jedną gromadę, w jeden obóz“, dodając, że konsolidacja może być dokonana **„choćby w Obozie Zjednoczenia Narodowego“.** To „choćby“ nie oznacza zbyt wielkiego zapału Wojtka Malinowskiego do współpracy z pp. Starzyńskim i Skulskim w „sektorze“ miejskim.

W drugiej części listu występuje Wojtek Malinowski, jako zwolennik **solidaryzmu społecznego, dążący „z wysiłkiem i uporem do załatwiania sporów wzajemnych t. zw. walki klas, przy zielonym stole“.**

Wojtek Malinowski, liczący obecnie około 70 lat, przez całe swoje życie nawoływał do walki klas i jak mógł, tak ją prowadził. Obecnie wypowiada się za solidaryzmem, czyli polityką „zielonego stołu“.



Podhorce — Fragment podwórza, brama wjazdowa i studnia

Klęska pożarów w Polsce

W płomieniach giną często dzieci

Woj. kieleckie pustoszą nadal pożary. We wsi Stanisławice, pow. kozienickiego wybuchł pożar w stodole Jana Rębista. **Ogień zniszczył 23 domy mieszkalne, 24 stodoły, 24 obory z przybudówkami i narzędziami rolniczymi.** W czasie pożaru zginął w płomieniach 10-letni Stanisław Badura, który spał na strychu domu.

We wsi Borszowiec, pow. jędrzejowskiego, wskutek wysypania popiołu z żarem powstał w domostwie M. Podsiadłego pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie budynki, niszcząc ogółem 5 domów mieszkalnych, stodoły i chlewy.

Tego samego dnia we wsi Kamyk powstał z nieustalonej przyczyny pożar w mieszkaniu T. Dzwonka i wkrótce objął pobliskie budynki, niszcząc doszczętnie 2 domy mieszkalne, 3 stodoły i część inwentarza. W czasie pożaru w domu Dzwonka spłonęło 3-miesięczne dziecko a matka jego doznała ciężkich poparzeń.

We wsi Grahowska Wola, pow. kozienickiego, powstał pożar w stodole J. Zalewskiego. **Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania,** niszcząc całkowicie 3 domy, 2 stodoły i 2 obory. Podczas pożaru poniósł śmierć 2-letni syn Zalewskiego, śpiący w stodole na sianie. Pożar wznieciły dzieci.

* * *

W ciągu ostatnich dni przeszła przez woj. białostockie dość silna fala pożarów. W pow. wołkowyskim we wsi Kuźnice spłonęło 12 domów mieszkalnych, 30 zabudowań gospodarczych i około 20 sztuk żywego inwentarza.

W dn. 10 bm. we wsi Chełsty spłonęło dwa domy mieszkalne i 32 budynki gospodarskie.

Wreszcie w nocy na 11 bm. w osadzie Śniadowo, pow. łomżyńskiego, spłonęły 3 domy mieszkalne i zabudowania.

Wskutek długotrwałej suszy wybuchł na terenie lasów pow. inowrocławskiego pożar w okolicy daleśnictwa Czerpiszewo. Do pomocy w gaszeniu ognia przywołano wszystkie okoliczne straże ogniowe oraz wojsko. **Mimo energicznej akcji ratunkowej spaliło się około 300 ha lasu. Pożar trwał przeszło 12 godzin.**

47 stopni na Helu

Nienotowane dotychczas od wielu lat upały nawiedziły wybrzeże polskie. **Na półwyspie Helskim na rozpalonych od słońca piaszczystych wydmach temperatura wynosi 47 i pół stopnia.** Na plaży jest nieco niższa. Piaski wydmowe są tak rozpalone, że po nich bez narażenia się na poparzenie chodzić nie można. Temperatura wód zatoki Puckiej wynosi 23 stopnie, otwartego Bałtyku pod Helem 20. Na Kaszubach zachodzi obawa nowej klęski — suszy.

Katastrofa lotnicza w Niemczech

Przed kilku dniami wydarzyła się pod Detmold (Lippe) ciężka katastrofa lotnicza, której ofiarą padł nowoczesny aparat do bombardowania. Podczas silnej burzy samolot zawadził o przewody elektryczne wysokiego napięcia, runął na ziemię i stanął w płomieniach. W samolocie znajdowało się 6 ludzi załogi, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

Berlin a wyroki w Moskwie

Wiadomość o skazaniu na śmierć marszałka Tuchaczewskiego i 7 generałów sowieckich wywołała w Berlinie olbrzymie wrażenie. Niezmiernie charakterystyczna jest odmienność reakcji na napływające z Moskwy informacje wśród kół wojskowych i politycznych. Niemieckie koła wojskowe wyrażają mianowicie pogląd, że wyroki moskiewskie nie naruszyły prestiżu armii rosyjskiej. Niemieckie koła polityczne uważają natomiast, że wypadki sowieckie poważnie podważyły prestiż armii rosyjskiej i mogą spowodować daleko idące konsekwencje polityczne. Koła te podkreślają również, iż proces generałów sowieckich nie wyjaśnił stawianych mu zarzutów.

Co mówi Trocki?

Havas donosi z Meksyku: Trocki oświadczył korespondentowi Havasa na temat ostatnich wydarzeń w Sowietach, że dyktator sowiecki po pozbawieniu głowy partii obecnie **pozbawia głowy armię.** Trocki wyraził się z wielkim uznaniem o zdolnościach i zasługach skazańców i **absolutnie nie daje wiary wytoczonym oskarżeniom.** Sądzi raczej, że była to sprawa rywalizacji pomiędzy Woroszyłowem a Tuchaczewskim. Trocki jest zdania, że Woroszyłow okaże się w razie wojny miernym dowódcą, ale że jest nadzwyczaj uległy wobec Stalina. Wywody swe Trocki zakończył następującymi słowy:

„Gdy biurokracja jako całość jest całkowicie uniezależniona od ludu, **biurokracja wojskowa chce się uniezależnić od biurokracji cywilnej.** Zatem podłożem ostatniego procesu był konflikt pomiędzy biurem politycznym i Woroszyłowem z jednej strony a kwiatem dowództwa czerwonej armii z drugiej. **Zadano straszny cios czerwonej armii, który wstrząśnie nią moralnie aż do podstaw.** Interesy obrony kraju zostały poświęcone interesom zachowania władzy przez klikę rządzącą. Po procesie Zinowiewa, Kamieniewa, Radka i Piatakowa, proces Tuchaczewskiego i towarzyszy oznacza, początek końca dyktatury“.

Z MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO.

B. poseł Stronnictwa Ludowego p. **Bruno Gruszka** z Radymna, **wybrany został delegatem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego wojew. lwowskiego.**



Policjant londyński zanosi do karetki pogotowia jakąś panią, która zemdlała wskutek gorąca w czasie przyglądania się rewii wojskowej, urządzonej z okazji urodzin króla

Wiadomości ze świata

Rozstrzelanie 8 wybitnych wojskowych w Sowietach

Sowiecka oficjalna agencja telegraficzna ogłosiła komunikat, w którym donosi, że „aresztowani przez GPU w różnych czasach dawni dowódcy armii czerwonej Tuchaczewski, Jakir, Uborewicz, Kork, Eidemann, Feldmann, Primakow i Putna zostali 11 czerwca postawieni przed specjalny trybunał wojenny jako oskarżeni o naruszenie obowiązków służbowych i przysięgi wierności, zdradę kraju, zdradę narodów Unii sowieckiej, oraz zdradę armii czerwonej".

Komunikat głosi dalej, że wedle przeprowadzonego śledztwa, oskarżeni dopuścili się „szkodliwej działalności celem osłabienia armii czerwonej, aby ją uczynić niezdolną do walki i w razie napadu na Rosję sowiecką doprowadzić do porażki armii czerwonej i w ten sposób przywrócić w Rosji panowanie kapitalistów i właścicieli ziemskich". Komunikat oświadcza, że oskarżeni w całości przyznali się do zarzucanych im zbrodni. Specjalny trybunał wojenny składał się z prawnika armii, Ullricha jako przewodniczącego, oraz zastępcy komisarza wojny Alksnisa, marszałków Budiennego i Bluechera, szefa sztabu generalnego Szaposznikowa i dowódcy armii Biełowa jako ławników.

* *

Na podstawie ustawy z dn. 1. lutego 1934 r., wszystkich oskarżonych mianowicie Tuchaczewskiego, Jakira, Uborewicza, Kerka, Eidemana, Wildmana, Primakowa i Putnę skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie z pozbawieniem stopni wojskowych, praw obywatelskich i konfiskatę majątku. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Rozstrzeliwano skazańców po kolei, przy czym Tuchaczewski, jako najstarszy rangą, został rozstrzelany na ostatku.

Kim byli rozstrzelani

Ośmiu generałów sowieckich straconych w Moskwie zajmowało do ostatnich dni **najwybitniejsze stanowiska w czerwonej armii.**

Michał Tuchaczewski, b. dowódca frontu zachodniego z czasów wojny polsko-bolszewickiej, jest członkiem partii komunistycznej od roku 1918. Półtora roku temu Tuchaczewski mianowany został jednocześnie z Woroszyłowem, Bluecherem, Budiennym i Jegorowem marszałkiem Związku Sowieckiego. Po wojnie domowej Tuchaczewski stłumił powstanie marynarzy sowieckich w Kronsztacie w r. 1921 oraz w tymże roku chłopskie powstanie pod wodzą atamana Antonowa w okręgu tambowskim. Zajmował kolejno stanowiska: dyrektora akademii wojskowej, zastępcy szefa sztabu generalnego, dowódcy zachodniego okręgu wojskowego, szefa sztabu generalnego, dowódcy leningradzkiego okręgu wojskowego, wreszcie wicekomisarza obrony. Od roku 1934 był członkiem kandydatem do C. K. partii komunistycznej. Odznaczony orderami Lenina, orderem czerwonej gwiazdy i czerwonego sztandaru. Dnia 11 maja ukazał się dekret degradujący Tuchaczewskiego ze stanowiska komisarza obrony i mianujący go dowódcą drugorzędnego okręgu wojskowego nad Wołgą. Stanowiska tego nie zdążył objąć, ponieważ został aresztowany podobno nazajutrz po samobójstwie wicekomisarza obrony i szefa kierownictwa politycznego armii czerwonej — Gamarnika. Tuchaczewski był członkiem C. K. W. Z. S. S. R.

Jonasz Jakir, komunista od roku 1917. Członek kandydat do centralnego komitetu partii komunistycznej, członek biura politycznego komunistycznej partii ukraińskiej. Odznaczony trzykrotnie orderem czerwonego sztandaru. Członek C. K. W. Z. S. S. R. Brał udział w wojnie domowej i polsko-bolszewickiej. Uchodzi za jednego z najwybitniejszych sowieckich generałów.

Hieronim Uborewicz. Komunista od 1917 r. Członek kandydat do C. K. partii komunistycznej i członek C. K. W. Z. S. R. R. Dowodził armią sowiecką na Dalekim Wschodzie, która rozbiła mongolskie oddziały barona Unger-Sternberga i kozackiego atamana Siemionowa. Dowodził kolejno okręgami wojskowymi na Kaukazie i w Moskwie. W roku 1930 był zastępcą przewodniczącego centralnej rady rewolucyjno-wojennej, zaś w ciągu ostatnich kilku lat był dowódcą białoruskiego okręgu wojskowego w Mińsku litewskim. Odznaczony szeregiem orderów sowieckich.

Robert Eideman. Komunista od r. 1918. W czasie wojny domowej był dowódcą dywizji strzelców łotewskich, walczących po stronie armii czerwonej, które w czasie wojny domowej uchodziły za najpewniejsze oddziały rewolucyjne. Dyrektor akademii wojskowej organizacyj przysposobienia wojskowego, odznaczony orderem Lenina i czerwonego sztandaru.

Kork. Do r. 1935 był dowódcą moskiewskiego a następnie leningradzkiego okręgu wojskowego. Dnia 11 maja został przeniesiony w stan dyspozycji, bez nowego przydziału. Jeden z bardziej znanych generałów sowieckich, posiadający wysokie odznaczenia.

Primakow. Zastępca dowódcy kijowskiego okręgu wojskowego. Jeden z wybitniejszych oficerów z czasów wojny domowej.

Putna. Były dowódca dywizji w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Jeden z wyższych oficerów sowieckiego sztabu generalnego. Ostatnio attache wojskowy w Londynie.

Feldman. Jeden z najbliższych współpracowników wicekomisarza Gamarnika w sztabie politycznym czerwonej armii.



Nowy niemiecki „pancernik kieszonkowy" „Bl ücher", który został ostatnio spuszczony na wodę



Na jednej z ulic Berlina rój pszczół osiadł na latarni. Dopiero interwencja straży pożarnej przeszkodziła sympatycznym owadom w organizowaniu ula na ulicznej latarni.

Krytyczne głosy francuskic o Rosji

Wydarzenia sowieckie nadal wywołują wielkie zainteresowanie opinii francuskiej. Są one dziś przedmiotem komentarzy najwybitniejszych publicystów, którzy omawiają na tle ostatnich wydarzeń całokształt stosunków francusko-sowieckich.

Dominique pisze w **„La Republique"**: Cokolwiek można powiedzieć — Związek Sowiecki przeżarty jest walkami wewnętrznymi. W obliczu wypadków moskiewskich opinia francuska musi przeprowadzić następujące rozumowanie: **jeżeli Tuchaczewski i 7 generałów było szpiegami, to jedno z dwojga, albo jest to prawdą — a wówczas Sowiety okazują się krajem zupełnie przegniłym, albo jest to kłamstwo — zaś wówczas reżim sowiecki jest ostatecznie skompromitowany. W obu wypadkach nie możemy mieć nic wspólnego z tym krajem.** Proces Tuchaczewskiego dowodzi wyraźnie, że armia sowiecka bierze czynny udział w wewnętrznej rozgrywce politycznej.

Katolicka **„Aube"** również poddaje analizie zagadnienie stosunków francusko-sowieckich, pisząc, iż po burzy, która wstrząsnęła fundamentami Sowietów, Francja, która zawarła z nimi pakt, ma prawo zapytać, **jak w gruncie rzeczy wygląda stan moralny sowieckiego wojska, w którym mogą zachodzić tego rodzaju fakty.**

„Matin" pisze, iż komuniści francuscy chcieli, aby z tymi ludźmi, których sam komunikat sowiecki określa mianem zdrajców i szpiegów, Francja zawarła sojusz wojskowy w całym tego słowa znaczeniu, i domagali się od rządu francuskiego, by nawiązał rozmowy z tym sztabem głównym, o którym dzisiaj komunikaty urzędowe mówią, że **zdradzał najtajniejsze dokumenty zagranicy.** Gdybyśmy, pisze dziennik, prowadzili te rozmowy wczoraj, to prowadzilibyśmy je napewno **z Tuchaczewskim,** który poszedł na szafot. **Jeżeli zaś prowadzić je będziemy jutro, to nie wiadomo, co się jutro stanie z tym, z którym będziemy rozmawiać.** Rozmowy **takie byłyby chyba mało pożyteczne i mało budzące zaufania. Przysłowie rosyjskie,** kończy pismo, mówi, że **ryba psuje się od głowy.** W tym momencie **ryba bolszewicka rzeczywiście psuje się od głowy.**

Strajk rolny we Francji

Strajk robotników rolnych w okręgu Melun zaostrza się. Grupa strajkujących jeżdżąca po całym okręgu na rowerach i pilnująca by nigdzie nie podejmowano robót rolnych, napadła na grupę łamistrajków pracujących przy uprawie buraków cukrowych. W czasie bójki siedmiu z nich zostało ciężko rannych. Policja dokonała kilku aresztowań.

Zgon matki Stalina

Agencja Havasa donosi z Moskwy, że dziennik „Zaria Wostoka" wychodzący w Tyflisie ogłasza wiadomość o śmierci Katarzyny, córki Jerzego Dzugaszwili, matki Stalina. **Zmarła została pochowana bez obrzędów religijnych, mimo iż była wierząca i praktykująca.**

Ekspedycja prof. Schmidta

Sowiecka wyprawa polarna prof. Schmidta zdołała w sobotę nawiązać łączność radiotelefoniczną z Moskwą. Porozumienie między obu stronami było zadowalające. Wyprawa złożyła sprawozdanie z warunków atmosferycznych, oraz doniosła o wylądowaniu na biegunie samolotu Mazuruka. Załoga jego jest zdrowa, samolot w porządku. W niedzielę prof. Schmitd doniósł:

„Dziś o godz. 3.30 wystartowały 4 samoloty stacji „Biegun północny" w kierunku wyspy Rudolfa. Ze względu na szczupłe zapasy benzyny jest możliwe, że **podczas wiatru przeciwnego może zabraknąć materiału pędnego.** W tym wypadku dwa samoloty wylądowały na 85 stopniu szer. geogr. podczas gdy dalsze dwa samoloty podjęły dalszy lot na wyspę Rudolfa, celem zaopatrzenia się w benzynę".

O godz. 7 prof. Schmidt zakomunikował: „Wylądowaliśmy pod 85 stopniem szer. geogr.. Wedle uprzednio ustalonego planu samolot Aleksiejewa obniżył swój aparat poniżej warstwy chmur, aby znaleźć miejsce do lądowania, poczem **zaopatrzył oba samoloty w benzynę. Następnie wszystkie trzy samoloty wystartowały i podjęły dalszy lot".**

O godz. 9 doniesiono z wyspy Rudolfa, że wylądowały tam wszystkie samoloty. Połączenie z biegunem zostało nawiązane. Obecnie czynione są przygotowania do zaopatrzenia stacji biegunowej w potrzebne przyrządy i środki żywności. Z Archangielska wyruszył w najbliższych dniach, łamacz lodów **„Satko",** który zabierze ładunek przeznaczony dla stacji.

Krzywdzenie Polaków w Litwie

Z Kowna donoszą: Prasa litewska wymienia sumy przyznane przez litewskie min. oświaty prywatnym szkołom mniejszości narodowych. Szkoły żydowskie otrzymują w r. b. 153 tys. litów, niemieckie — 13 tys., czeskie — 15 tys., szkoły zaś polskie, podobnie jak w r. ub., nie otrzymują żadnej pomocy od rządu litewskiego.

Sowiecka demokracja

Pisma mińskie zamieszczają ostrą krytykę stosunków w kolektywach na Białorusi. Zwyczajem prasy sowieckiej, oddając najpierw hołd „ukochanemu wodzowi sowieckich narodów — Stalinowi", wyzywają od złodziejów, chuliganów i skończonych łotrów... pełnomocników stalinowskich na tamtejszym terenie, przywódców partyjnych i wyższych urzędników.

Ni mniej ni więcej, tylko ci wszyscy dygnitarze — będąc w zmowie — okradają i skarb i ludność pracującą. Najgorzej przedstawiają się sprawy w „artelu" rolnym im. Dzierżyńskiego. Hektar ziemi daje 1/10 tego, co na sąsiednich ziemiach Polski. Niektórzy członkowie kolektywu dostają odznaczenia za wychowanie po „sto i więcej cieląt i świń", ale nie mają z tego żadnej korzyści. Narzucony kierownik kolektywu, Stracha — sprzedaje to wszystko i pieniądze przepija ze swymi kompanami, „sługusami międzynarodowego faszyzmu i lokajami Gestapo".

O krytyce nie ma mowy. Stracha twierdzi: „ja jestem władza. Ten, kto odważy się występować przeciwko mnie, pożałuje swej śmiałości".



Defilada portugalskich związków młodzieżowych w Lizbonie

INFORMATOR PRAWNY

Państwowy podatek gruntowy

Do niedawna jeszcze pobór podatku gruntowego w Polsce opierał się na ustawach państw zaborczych, które w każdej dzielnicy odmiennie sprawę tę regulowały. **Niejednolitość ową usunął dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936** roku, który wprowadził nowe przepisy o państwowym podatku gruntowym, obowiązujące na terenie całego państwa. **Dekret wszedł w życie i obowiązuje od dnia 1-go stycznia 1937 r.**

GRUNTY PODLEGAJĄCE PODATKOWI.

W myśl ustawy państwowemu podatkowi gruntowemu podlegają wszystkie grunty w gminach wiejskich i miejskich zarówno prywatne, jak i stanowiące własność państwa i innych związków publiczno-prawnych z wyjątkiem tych gruntów, które dekret wymienia w art. 2.

Wolne mianowicie **są od państwowego podatku gruntowego grunty:** 1) podlegające państwowemu podatkowi od nieruchomości, 2) należące do wyznań, przez państwo uznanych, z których dochody przeznaczone są na cele kultu religijnego, 3) pod cmentarzami, 4) pod torami, drogami, placami i parkami, 5) **użytkowane przez publiczne szkoły powszechne oraz grunty, użytkowane wyłącznie w celach naukowych, lub doświadczalnych przez szkoły rolnicze** i instytucje naukowe lub zakłady doświadczalne, 6) grunty i lasy państwowe, pozostające w zarządzie wojska, 7) nieużytki, do których zalicza się lotne piaski, bagna, mokradła, strome stoki i parowy (nie nadające się do użytkowania jako grunty orne, leśne, łąki lub pastwiska), dalej skały, szutrowiska, okopy, doły po żwirze, torfie, glinie, piasku itp. oraz grunty pod wodami otwartymi.

ZWOLNIENIA CZASOWE.

8) grunty osad, objętych postępowaniem scaleniowym lub powstałych w wyniku scalenia na przeciąg 3 lat (podlegają one jednak obowiązkowi opłacania dodatków do tego podatku na rzecz związków samorządu terytorialnego), 9) grunty, zwolnione od podatku gruntowego jako nieużytki, na których założono sztuczne gospodarstwo rybne — wolne są od podatku gruntowego na przeciąg lat 5, 10) grunty pod lasami, uznanymi za ochronne, zwolnione są całkowicie lub czasowo, 11) grunty zalesione przez właścicieli za zgodą władzy wolne są od podatku na przeciąg lat 30, 12) nieużytki zalesione — na przeciąg lat 50.

Zwolnień od podatku gruntowego będą udzielać władze skarbowe na podstawie przedłożonych zaświadczeń, dotyczących wyżej gruntów.

PODSTAWA PODATKU GRUNTOWEGO.

Na terenie Małopolski a więc w województwach: krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, oraz w powiatach: bielskim i cieszyńskim — państwowy podatek gruntowy pobiera się w wysokości 40 proc. czystego dochodu katastralnego, uwidocznionego w katastrze podatku gruntowego, a wyrażonego w złotych.

Płatnicy, którzy z gruntów swoich, położonych na terenie jednego powiatu, opłacają rocznie więcej, niż 110 zł. podatku gruntowego, muszą opłacać nadto specjalny dodatek. I tak np. płatnicy, opłacający podatek gruntowy (z gruntów, położonych w granicach jednego powiatu) w wysokości od 110 do 200 zł. — płacą dodatku 10 proc. od podatku w kwocie 200 zł. do 550 zł. dodatek wynosi 20 proc. podatku itd. aż przy 9.000 zł. podatku płaci się dodatek w wysokości 100 proc. podatku.

ULGI DLA PŁATNIKÓW.

Płatnicy, którzy od swych gruntów, położonych na terenie jednej gminy opłacają podatku gruntowego rocznie nie więcej, niż 10 zł., płacą tego podatku tylko 50 proc., czyli połowę należnego podatku. Ci zaś płatnicy, którzy opłacają podatek gruntowy w wysokości od 10 zł. do 35 zł. rocznie, płacą tylko 80 proc. tego podatku. Ulgi te uwzględnione są przy poborze pierwszej raty podatku.

Rokiem podatkowym jest rok kalendarzowy.

(C. d. n.)



Pasące się w Hyde Parku owce muszą być też od czasu do czasu strzyżone, jak to widzimy na ilustracji

Ograniczenie obrotu nieruchomościami

Na temat potrzeby wprowadzenia w Polsce ustawy, zabraniającej dzielenia drobnych gospodarstw, wiele w ostatnich czasach pisano i gadano. Byli zwolennicy takiego zakazu, byli też i przeciwnicy. W swoim czasie i chłopi zajęli swoje stanowisko do projektu ustawy, na łamach „Piasta". Dziś, po uchwaleniu już ustawy, trzeba zapoznać się z nią i jej zasadami.

NA CZYM POLEGAJĄ OGRANICZENIA.

Ustawa o ograniczeniu obrotu nieruchomościami, powstałymi z parcelacji, uchwalona w dniu 14 kwietnia br. postanawia w art. 2, że: **Gospodarstwa, powstałe z parcelacji, nie mogą być zbywane w całości lub w części, dzielone, wydzierżawiane, zastawiane lub obciążane bez zezwolenia władzy.** Jedynie gospodarstwa, będące własnością małoletnich, mogą być wydzierżawiane, do czasu osiągnięcia przez nich płatności i to za zgodą władzy opiekuńczej.

Właściciele gospodarstw, powstałych z parcelacji, obowiązani są do osobistego gospodarowania na tych gospodarstwach. Władza może zezwolić na powierzenie gospodarowania innej osobie.

Wszelkie umowy, zawarte wbrew powyższym postanowieniem, są w myśl ustawy nie tylko nieważne, ale każdy, któryby rozporządziłby swoim gospodarstwem wbrew tym postanowieniom, **ulegnie karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł. lub jednej z tych kar.** Tej samej karze ulega ten, kto nabywa lub użytkuje działkę wbrew tym przepisom. Dochodzenia w tych sprawach prowadzi i wymierza kary starostwo powiatowe.

Wszystkie te ograniczenia stosują się tak do pierwotnych, jako następnych nabywców, a notariusze zobowiązani są z urzędu zamieszczać w aktach sprzedaży takich gospodarstw (za zezwoleniem władzy) wzmiankę o ograniczeniach, wynikających z niniejszej ustawy.

KTÓRE GOSPODARSTWA PODLEGAJĄ OGRANICZENIOM.

W pierwszym rzędzie ustawie o ograniczeniu obrotu nieruchomościami podlegają gospodarstwa, powstające z parcelacji po dniu wejścia w życie ustawy, t. j. po dniu 14 maja 1937 r. Jednak na wniosek władzy (starosty) **mogą być podane tym ograniczeniom również i te gospodarstwa,** które drogą nabycia działek z parcelacji, po dniu wejścia w życie ustawy, powiększone zostały do normy gospodarstwa sa**być również poddane** na wniosek starosty, wpisuje się w księdze hipotecznej odpowiedniego gospodarstwa wzmiankę o ograniczeniu. Wielkość gospodarstwa samodzielnego ma jeszcze ustalić Minister Roln. i Ref. Roln. po zasięgnięciu opinii właściwej izby rolniczej.

Następnie ograniczeniom tym mogą być również podane, na wniosek starosty, **gospodarstwa powstałe z parcelacji, w okresie od 1 września 1919 r. do 14 maja 1937 r.,** t. zn. przed wejściem w życie niniejszej ustawy, i to od chwili wpisania wzmianki o ograniczeniu do księgi hipotecznej.

Ustawa obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem górnośląskiej części województwa śląskiego.

St. M.

Świadczenia w naturze

USTAWA Z DNIA 26 MARCA 1935 DZ. U. R. P. NR. 27 O ŚWIADCZENIACH W NATURZE NA NIEKTÓRE CELE PUBLICZNE (SZARWARKOWA).

Świadczenia w naturze w myśl ustawy niniejszej, polegają na dostarczeniu prostej **nie wykwalifikowanej robocizny pieszej i zaprzęgowej.**

Art. 2. (1) **Obowiązkiem świadczeń w naturze można obciążyć tylko w celu:**

1) budowy i utrzymania dróg samorządowych, (gromadzkich, gminnych i powiatowych);
2) wykonania melijoracji wodnych uzasadnionych interesem publicznym, oraz utrzymania istniejących urządzeń melioracyjnych o takim samym charakterze;
3) wznoszenia budynków gminnych i gromadzkich;
4) zagospodarowania i zalesiania nieużytków gminnych i gromadzkich.

(2) **Stwierdzenie, że wykonanie robót określonych w ustępie I. punkt 2. uzasadnione jest interesem publicznym, należy do wojewody,** który orzeka po uprzednim zasięgnięciu opinii właściwej Izby Rolniczej.

Art. 3. (1) Świadczenia w naturze, ponoszą osoby fizyczne i prawne w gminach wiejskich i miastach niewydzielonych powiatowych związków samorządowych, **które opłacają podatek gruntowy, podatek od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych budynków w gminach wiejskich — i podatek przemysłowy** w stosunku do sumy tych podatków obciążających poszczególnego płatnika, przy tym za podstawę wymiaru świadczeń przyjmuje się dla płatników podatku gruntowego **zasadniczy podatek gruntowy (to jest sam podatek bez dodatków komunalnych opłacanych przy tymże podatku)** dla płatników podatku od nieruchomości (budynkowego) państwowy podatek od nieruchomości (budynków) a dla płatników podatku przemysłowego, cenę świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych **bez pobieranych do tej ceny dodatków na rzecz związków samorządów terytorialnego i gospodarczego oraz na rzecz szkół zawodowych.**

(2) Posiadaczy gruntów na obszarze gmin wiejskich którzy nie opłacają podatków wymienionych w ustępie 1. — natomiast opłacają gminny podatek wyrównawczy obowiązek świadczeń w naturze obciąża w stosunku do opłacanego podatku wyrównawczego.

WYJAŚNIENIE:

Zdarza się, że na terenie gminy znajdują się grunty zajęte np. pod kolej, która jest zwolniona od podatku gruntowego jednakowoż po myśli powyższego art. obowiązaną jest ponosić świadczenia w naturze w stosunku do opłacanego przez nią podatku wyrównawczego od którego nie jest zwolnioną.

(3) W przypadku obciążenia obowiązkiem dostarczenia robocizny na cele drogowe lub szkolne osób obowiązanych w myśl przepisu ustępu 1. wolno obciążyć na terenie miasta na te cele również osoby fizyczne, które nie opłacają podatków wymienionycsh y ustępie 1. natomiast **opłacają podatek dochodowy przy czym najwyższe obciążenie tych osób nie może przekraczać trzech dniówek robocizny pieszej w ciągu roku.**

(4) Rozporządzenie wojewody wydane przy udziale wydziału wojewódzkiego z głosem stanowczym, może wyłączać miasto z pod obowiązku świadczeń w naturze.

Art. 4. (1) Obowiązkiem świadczeń w naturze można obciążyć jedynie w celu wykonania robót na obszarze tej gminy, której znajduje się przedmiot podatkowy — (grunt, budynek, przemysł) — uzasadniający ten obowiązek (art. 3. ust. 1.) z tym zastrzeżeniem, że do robót melioracyjnych można pociągać tych mieszkańców tych **gromad, które z wykonywanych albo konserwowanych urządzeń odnoszą, albo odniosą** korzyści lub udogodnienia gospodarcze, a do robót przy wnoszeniu budynków gminnych lub gromadzkich służących na pomieszczenie szkół powszechnych oraz mieszkań dla nauczycieli można pociągać tych, których przedmioty uzasadniające obowiązek świadczeń, znajdują się w obwodzie szkolnym (art. 4. ust. z dnia 17 lutego 1922 r. — Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 143) jaki mają obsłużyć wznoszone budynki.

(2) **Posiadacze gospodarstw rolnych i leśnych nie mogą być obciążeni obowiązkiem świadczeń w naturze w okresach pilnych robót polnych i leśnych oraz w okresach wykonywania robót związanych ze scaleniem gruntu.**

Art. 5. (1) Ilość robocizny w stosunku do podstawy podatkowej oblicza się i wymierza w dniówkach robocizny pieszej.

(2) Dla posiadaczy środków przewozowych całość lub część świadczeń robocizny pieszej może być przeliczona na świadczenia robocizny zaprzęgowej przy zastosowaniu norm w art. 8. 1) punkt 3.

(3) Wymiar świadczeń w robociźnie zaprzęgowej nie może przekraczać faktycznych możliwości posiadacza zaprzęgu co do ilości dni roboty i ilości środków przewozowych.

(4) Władza wymiarowa może przypadającą ilość dni robocizny zamienić na wykonanie określonej ilości robót.

Ilość robót należy obliczać na podstawie średniej wydajności pracy wykonywanej na dniówkę w danej kategorii robót.

Art. 6. (1) Zamiast dostarczenia robocizny można uiścić w gotówce równowartość pieniężną obliczoną według norm ustawowych zgodnie z art. 9.

(2) Jeżeli obowiązany nie wykona robocizny w wyznaczonym czasie, winien uiścić równowartość w gotówce w trybie obowiązującym przy poborze danin komunalnych przy czym za termin płatności uważa się ostatni dzień okresu w ciągu którego wykonane miały być świadczenia.

(3) Sumy pieniężne powstałe z uiszczenia równowartości robocizny mogą być użyte jedynie na wykonanie tych robót przy których są wymagane świadczenia w naturze.

Art. 7. — Za zgodą organu kierującego wykonaniem robót obowiązany może zamiast wyznaczonej robocizny wykonać inną robociznę albo odstąpić własność materiałów potrzebnych do wykonania robót.

Art. 8. (1) Rozporządzenie wojewody wydane przy udziale wydziału wojewódzkiego współdziałającego z głosem stanowczym określi:

1) najwyższe dopuszczenia granicy obciążenia świadczeniami w naturze na wszystkie cele łącznie dozwolone w myśl przepisu ustawy niniejszej w stosunku do podstawy wymiaru;
2) okresy czasu pilnych robót polnych i leśnych z uwzględnieniem warunków miejscowych i typów gospodarstw.
3) najdalszą dopuszczalną odległość miejsca robót od przedmiotu podatkowego uzasadniającego obowiązek świadczeń;
4) wartość dniówki robocizny zaprzęgowej wyrażoną w dniówkach robocizny pieszej;
5) najwyższe dopuszczalne stawki równowartości pieniężnej na jeden dzień robocizny pieszej.

Ustęp 2. Normy o których mowa w ustępie 1. mogą być różne dla poszczególnych części województwa.

Ustęp 3. W zakresie norm przewidzianych w punktach 2, 3, 4, 5 rozporządzenie wojewody powinno być poprzedzone zasięgnięciem opinii właściwych rad powiatowych.

Art. 9. (1) Wysokość równowartości pieniężnej za jeden dzień robocizny pieszej, ustalają rady gminne (miejskie) na cały rok budżetowy z góry przed rozpoczęciem roku budżetowego.

WYJAŚNIENIE:

A zatem oznaczenie wartości robocizny pieszej należy do rad gminnych, a wartości robocizny zaprzęgowej do wojewody.

(2) Równowartość pieniężna powinna być obciążona w stosunku do rzeczywistych kosztów robocizny, nie może jednak przekraczać norm oznaczonych w myśl art. 8.

WYJAŚNIENIE:

Równowartość ta może być zatem niższą stosownie do rzeczywistych kosztów robocizny w danej gminie.

Art. 10. (1) O obciążeniu obowiązkowym świadczeń w naturze postanawiają:

1) Rady gminne (miejskie) gdy chodzi o roboty podejmowane w wykonaniu zadań należących do zakresu działania gminy;
2) we wszystkich innych przypadkach Rady Powiatowe.

Ustęp 2. Gdy obowiązek świadczeń w naturze nałoży rada powiatowa, powiatowy związek samorządowy winien dostarczyć kierownictwa technicznego (sporządzenie projektu, kosztorysu, dozór techniczny).

(Dokończenie nastąpi)

ROLNICTWO·OGRODNICTWO
DROBNY ROLNIK·DZIAŁKOWIEC·PSZCZELARZ

Sianokosy

Chcąc mieć siano dobre, trzeba w porę zacząć sianokosy, bo trawa tym jest pożywniejsza, im jest młodsza. Najwięcej dobrego siana otrzymuje się z trawy koszonej w czasie kwitnięcia. Koszenie w czasie kwitnięcia ma i tę dobrą stronę, że zapewnia większy plon w potrawie.

Siano z drugiego pokosu, t. zw. potraw jest zwykle mniej pożywne, a to dlatego, że sianokosy potrawu przypadają na porę zimniejszą. Siano suszy się wtedy dłużej i przez to traci na pożywności. Poza tym potraw jest mniej aromatyczny. W Polsce sianokosy zaczynają się przeważnie w połowie czerwca. Jest to u nas pora dżdżysta i dlatego sprzęt siana nastręczał dawniej tyle kłopotu i zmartwień. Dziś, kiedy prócz suszenia, znamy inny sposób przechowywania siana, rolnik jest mniej zależny od słońca i deszczu.

Ten inny sposób, to solenie siana nieprzeschniętego. Jest on o wiele korzystniejszy od zwykłego dosuszania na pokosie lub w kopkach i daje zupełną pewność, że siano nie zgnije i zachowa całkowitą pożywność paszy zielonej.

Chociaż samo suszenie nie zmniejsza pożywności trawy, to jednak naraża nas na pewne straty. Straty te wynikają z tego, że rośliny oddychają, dopóki nie zamrą, a kiedy oddychają, skrobia i białko zamieniają się na składniki mniej pożywne. Dalsze straty powoduje to, że najprędzej schną najmłodsze cząstki traw. Te najmłodsze cząstki są najpożywniejsze, ale też najłatwiej się kruszą przy przewracaniu siana. O ile sianokosy wypadną w porę dżdżystą, do nieuniknionych strat dochodzą jeszcze straty przez wyługowanie siana. Te straty są tym dotkliwsze im deszcz suchsze siano zmoczył.

Doświadczeni rolnicy twierdzą, że nie jest też dobrze suszyć siano w wielkim słońcu, bo wtedy zamierają w nim pewne ważne składniki, zwane witaminami. Te witaminy są potrzebne do lepszego spożytkowania paszy. Siano suszone na silnym słońcu jest też mniej aromatyczne.

Na tym jednak nie kończą się nasze straty, bo siano zestertowane lub złożone w stodole przez pierwsze 6 lub 8 tygodni „poci się", czyli fermentuje. Jeżeli nie było dostatecznie dosuszone, łatwo może się zaparzyć i zgnić. Chcąc się przed tą ostateczną klęską uchronić, rolnicy solą siano w stodole lub stercie.

Robi się to w ten sposób, że każdą warstwę siana, mocno udeptanego, posypuje się solą. Z wierzchu siano przykrywa się suchą słomą, w której osiada skroplona wilgoć.

Pogoda ma b. wielki wpływ na wartość siana. W lata mokre trawa jest wodnista, łodygi wybujałe, a liście, które są najpożywniejsze, nieliczne i drobne.

W lata bardziej suche trawa jest mniej okazała, ale ma więcej liści i dlatego siano z niej jest pożywniejsze. Złe w takiej trawie jest tylko to, że zawiera mniej wapnia, fosforu i soli.

Najlepsze siano jest w lata ciepłe i umiarkowanie wilgotne.

Do najsmaczniejszych i najpożywniejszych gatunków siana zaliczamy z traw słodkich, jak: kostrzewy, rajgrasy, stokłosy, owsiki, koniczyna, wyka i lucerna, które rosną na łąkach suchych. Jeżeli mamy łąki sztuczne, dobrze jest pomiędzy trawy rozsiać rośliny motylkowe, bo wtedy siano jest bogatsze w białko. Siano z traw kwaśnych jak sitowie i turzyca, rosnących na łąkach mokrych, jest o wiele mniej pożywne i o wiele mniej dla koni i bydła zdrowe.

Zbierajcie i suszcie
zioła i kwiecie lecznicze

Nasza Polska należy do tych krajów, w których zioła lecznicze rosną dziko w dużych ilościach. Atoli także racjonalna uprawa ziół leczniczych zwiększa się rok rocznie, ponieważ wzmaga się zapotrzebowanie tak w kraju samym jak i eksport zagraniczny. Zapewniony rynek zbytu jest najważniejszym czynnikiem przy zbieraniu i uprawie ziół leczniczych. A ten zbyt mamy zapewniony. **Pan Gerard Kmiotek, aptekarz-farmaceuta w Mysłowicach** (skrytka pocztowa 47) skupuje każdą ilość wysuszonego kwiecia, bzu, lipy i t. p. i płaci dobre ceny. Dla naszych bezrobotnych, nie wiedzących często jak czas zabić, otwiera się wdzięczne pole taniego zarobku pobocznego. Nie ma bowiem ogrodu i opłotka, — nie ma dróżyny, ścieżki i szkarpy leśnej przy którychby nie rósł bez.

Bez pospolity — Sambucus nigra Linne — zwany także bzem czarnym, bzem lekarskim lub aptekarskim. Jest to krzew lub drzewo pospolicie rosnące w całej Polsce po ogrodach, na brzegach lasów, w zaroślach, parkach, przy płotach, przy chatach wiejskich. Drzewo to znane jest od najdawniejszych czasów i ogólnie wszędzie cenione. Wszystkie jego części mają zastosowanie. Młode gałązki pokryte są korą jasną, szaro-brunatną, brodawkowato - kropkowaną,



Kwiat bzu pospolitego

pod którą znajduje się zielona, soczysta kora środkowa. Drewno ma twarde, zwarte, pośrodku tegoż gruby, miękki, elastyczny rdzeń, barwy białej. Bez pospolity kwitnie od maja do lipca. Kwiaty jego są drobne, żółtawo-białe, pachnące, zebrane w duże baldachy, stojące na końcach gałązek. Kwiat bzowy zbierają dla celów leczniczych we wszystkich krajach i zużywają w znacznych ilościach jako środka napotnego. — Kwiaty zbiera się tylko w czas pogodny, suchy od godziny 10 rano do 17 godz. po południu. Przy przewozie z miejsca zbioru na miejsce suszenia kwiaty powinny leżeć luźno, w otwartych skrzynkach, albo koszykach na wolnym przewiewnym powietrzu. Nie należy pakować kwiatów do worka, albo skrzyni i uciskać, gdyż tak transportowany kwiat rozgrzewa się i psuje. Do celów leczniczych zbiera się albo całe kwiatostany, albo też same kwiaty. Celem wysuszenia zebranych kwiatów przeprowadza się na przewiewnym poddaszu sznury w odległości 20 cm (można użyć strychu do wieszania bielizny) i wiesza się ostrożnie każdy baldach przy pomocy sznurka kwiatem do dołu, rozkładając papier na podłodze, na który opada pyłek, który jest też potrzebny. W parę dni zdejmuje się baldachy i kwiaty oskubuje się z szypułek na czysty, biały papier, albo płótno białe. Suszyć należy w cieniu, a nie na słońcu, układając kwiat cienką pojedynczą warstwą. Wysuszony towar trzeba przesiać przez sito, następnie włożyć towar do skrzyni i może pozostać na poddaszu. W handlu płacą najwięcej za białokremowe kwiaty, albo żółtawo-białe. Brunatne (przekwitłe, źle wysuszone) są do użytku niezdatne. Świeże kwiaty bzu są też jadalne, małe gałązki zanurza się w cieście i smaży je na smalcu lub maśle. Po usmażeniu podaje się na słodko, cukrując ciasto.

Liście zbiera się w maju i czerwcu, korę i korzenie w jesieni, które później należy wysuszyć. — Rdzenia poszukują jubilerzy i dobrze zań płacą, gdyż służy im jako forma do odlewania. Z dwuletnich pędów bzu wyrabiają chłopcy wiejscy pukawki i sikawki. Owocem bzu są jagody z początku zielone, później brunatno-czerwone, po dojrzeniu czarne błyszczące. Jagody dojrzewają w sierpniu i wrześniu, mają zastosowanie lecznicze jako suszony owoc lub w postaci powideł. Wyciągu z jagód używa się do farbowania włosów. Sok z jagód ma zastosowanie niețylko lecznicze, ale i techniczne, gdyż służy do barwienia win, nadając im barwę ciemno-czerwoną. Jagody zebrane suszy się w cieplocie 75 st. C, podobnie jak borówki i czereśnie.

Jak widzimy, wszystkie wymienione wyżej części rośliny mają znaczenie gospodarcze i lecznicze. Wobec tak szerokiego zastosowania poleca się uprawę bzu.

Na jeden szczegół zwracam uwagę wszystkim zbierającym kwiecie bzu czy lipy. Nie wolno obłamywać całych gałęzi, bo wyrządza się krzewom i drzewom szkody niepowetowane.

Jan Wiejski

Polska tanim producentem zboża

Według obliczeń biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie, ceny czterech głównych zbóż — rozumiejąc **za 100 kg. w złotych** kształtowały się następująco:

WARSZAWA — pszenica 31, żyto 24.31, owies 23.75.

POZNAŃ — pszenica 29.22 i pół, żyto 24,12 i pół, owies 22.87 i pół.

BYDGOSZCZ — pszenica 29.62, żyto 25.25, owies 22.87.

ŁÓDŹ — pszenica 31.81, żyto 25.56, owies 25.37.

LUBLIN — pszenica 28.93, żyto 23.66, owies 22.50.

RÓWNE — pszenica 26.79, żyto 21.87, owies 20.12.

KRAKÓW — pszenica 29.77, żyto 24.83, owies 24.83.

LWÓW — pszenica 28.37, żyto 23.69, owies 22.91, jęczmień 27.50.

Według giełd zagranicznych płacono:
w Berlinie pszenica 44.94, żyto 37.10;
w Pradze Czeskiej — pszenica 35.30, żyto 28.59, jęczmień 30.47, owies 27.09;
w Wiedniu — pszenica 36.87, żyto 27.44, owies 28.

DR. MED. WET. ALFRED GINSBERG

Cholera drobiu

Jest to ostra, zakaźna choroba drobiu, wywołana przez drobnoustrój, spotykana niemal w całej Europie, Ameryce i Afryce. Straty, wywołane przez tę zarazę są bardzo znaczne, dochodzą bowiem do 50 proc. Zakażenie zwierząt zdrowych następuje przez spożycie karmy zanieczyszczonej odchodami lub śliną, przez picie wody z jednej miseczki i zjadanie jelit drobiu chorego. Poza tym zakaźniki, znajdujące się na podwórkach gospodarskich, mogą wniknąć poprzez drobne rany do mięśni, skąd przedostają się do krwiobiegu, wywołując stan chorobowy.

Do zdrowych zagród zaraza dostaje się zazwyczaj przez świeżo zakupione sztuki, które bądź to już przeszły chorobę, jednak jeszcze przez czas dłuższy wydzielają w kale liczne drobnoustroje, bądź to już zakaziły się przed kupnem, przyczem właściwy obraz chorobowy występuje dopiero po kilku dniach, a zatem już u nowonabywcy. Siedliskiem, sprzyjającym zakażeniu, zdrowego pogłowia są targi i wystawy, o ile nie podlegają fachowej kontroli lekarzy weterynaryjnych. Do roznosicieli zarazy należą między innymi także gołębie, te małe ptaszki, nie posiadające przecież żółci, a zatem nie mszczące się za doznane krzywdy, wracają posłusznie po odwiedzinach u gościnnego sąsiada, u którego jak na złość wybuchła zaraza, do własnego domostwa. Poczciwe ptaszki nie wiedzą oczywiście o tym, że przeniosły w ten sposób do zagrody niszczącą chorobę zakaźną. Do tej grupy latających przenosicieli zalicza się również wróble i wrony.

O ile zakażenie nastąpiło przy jedzeniu, tj. przez jamę ustną, wówczas zarazki przechodzą przez ściany jelit, dostają się następnie do krwi, powodując ogólne zatrucie krwi, a tym samym śmierć zwierzęcia.

Sztuka padła albo z konieczności dobita, posiada obrzękłą wątrobę, oraz ciemno-czerwone jelita i płuca. Z reguły jednak zmiany chorobowe są tak nikłe, że laik nie będzie w stanie rozpoznać je, jako typowe objawy właśnie dla cholery drobiu. Uzasadnione podejrzenia nasuwają przypadki, w których nagle ginie kilka sztuk wśród podobnych wzgl. tych samych objawów. Z reguły choroba zapowiada się już na jakiś czas przed wystąpieniem objawów zewnętrznych. Zwierzęta tracą rzeźkość, unikają towarzystwa, siedzą smętne, główki ukrywają wśród piór lub wykręcają je do tyłu. Pióra są nastroszone, suche, bez połysku, sprawia to wrażenie, jak gdyby zapomniały o swej rannej toalecie. Skrzydełka zwisają w dół, chód jest chwiejny, a apetyt spada z godziny na godzinę, przy czym równocześnie wzmaga się pragnienie na skutek wzrastającej gorączki. Z nosa wydostaje się pienisty płyn, a z dzioba szaro-żółte grudki śliny. Grzebień, także podgardziele i okolice naddziobowe zmieniają swój kolor na niebiesko-czerwony, w odcieniu zatem wielkie zbliżenie do nosa starego alkoholika. Biegunka początkowo papkowata zmienia się szybko na płynną o zabarwieniu zielonawym lub czerwonym. Zwierzęta oddychają teraz otwartym dziobem, gdyż duszność, wywołana zapaleniem płuc staje się coraz groźniejsza, a nadchodzące dreszcze całego ciała zwiastują już bliski koniec.

Leczenie lekarsko-weterynaryjne polega przede wszystkim na stosowaniu odpowiednich surowic leczniczych i lekarstw odkażających przewód pokarmowy. Pamiętać należy, by po kupnie zastosować wobec nowozakupionych sztuk przynajmniej tygodniowej kwarantanny. Takie oddzielne trzymanie umożliwi zauważenie rozwijających się zmian chorobowych, a tym samym nie dojdzie do zakażenia zdrowego drobiu.

W razie wybuchu zarazy, należy przede wszystkim odosobnić ptaki zdrowe, chore zaś leczyć wzgl., o ile zachodzi konieczność wybić. Kał i sztuki padłe należy spalić, albo głęboko zakopać, po uprzednim polaniu wapnem gaszonym, wszystkie części kurnika, jak drabinki, korytka szorować gorącą wodą z dodatkiem ługu. Dla zapobiegania stosuje się dziś ogólnie szczepienie ochronne wówczas jeszcze, gdy drób nie wykazuje jeszcze żadnych zmian chorobowych.

Zaraza ta podlega urzędowemu zgłoszeniu powiatowemu lekarzowi weterynaryjnemu, gdyż uogólnienie się choroby naraża hodowców i państwo na wielkie szkody materialne, tamując obrót krajowy i tak ważny eksport zagraniczny.

Dyfteryt drobiu

Dyfteryt nie jest tak groźny, jak cholera, lub pomór, ale za to bardzo uporczywie trzyma się w kurnikach i przynosi znaczne szkody, zwłaszcza wśród drobiu młodego. Najczęściej dyfteryt wybucha w czasie słotnym jesienią lub na wiosnę: w lata suche i mroźne zimy zaraza występuje rzadziej. Czynnikiem sprzyjającym zakażeniu jest stan kataralny płuc, gdy błona śluzowa jamy ustnej jest podrażniona. Koguty gorzej przenoszą dyfteryt, niż kury. Często zdarza się, iż koguty, chore na dyfteryt od jesieni, wiosną padają, kury zaś chorują na jajowód i z trudem znoszą jaja.

Dyfteryt bywa ostry lub przewlekły. W pierwszym wypadku choroba rozpoczyna się brakiem apetytu, trudnym oddechem i ociężałością. Z dzioba chorego ptaka wycieka lepka ślina, oczy łzawią, powieki opuchają, nos zakatarzony, policzki obrzękają. Na podniebieniu, pod językiem, na gardle itd. zjawiają się twarożkowate narosty (biało-żółtawe), które trudno usunąć bez wywołania krwawienia. Narosty te zwiększają się coraz bardziej i utrudniają oddychanie. Często choroba obejmuje tylko drogi oddechowe, bywają jednak liczne wypadki, kiedy narosty zjawiają się w przełyku, wolu itd. Nadomiar złego przyłącza się nieraz do tych cierpień biegunka, która często poprzedza śmierć ptaka. Gdy choroba zbyt się przewlecka (ponad dwa tygodnie), następuje zakażenie kiszek, jajowodu itp. i w rezultacie drób ginie z wycieńczenia.

Przy pewnej cierpliwości i starannym leczeniu bywają wypadki wyzdrowienia. Sztuki zakażone należy leczyć w oddzielnym, suchym i widnym pomieszczeniu, obserwując jednocześnie zachowanie się reszty stadka. Zarówno chore, jak i pozostałe zdrowe sztuki, powinny otrzymywać miękką karmę (chleb, gotowaną kaszę i t. p.), a do wody należy dodawać 3 — 4 gr. siarczanu żelaza (Ferrum sulphuricum) na litr wody. Twarożkowate narosty dwa razy dziennie trzeba pędzlować 10 proc. roztworem pioktaniny (fioletowej) w wódce. Pędzlowanie robi się za pomocą waty namotanej na patyczek. Oczy trzeba przemywać wodą ciepłą z kwasem bornym (łyżeczka od herbaty kwasu bornego na szklankę wody). Kanały nosowe również trzeba pędzlować rozczynem pioktaniny. Osoba, pielęgnująca sztuki chore, nie powinna chodzić do sztuk zdrowych bez zachowania niezbędnych środków ostrożności.

Ponieważ leczenie dyfterytu bywa bardzo uciążliwe i często trwa dość długo, przeto najlepiej leczyć jedynie sztuki cenniejsze, zaś mało-wartościowe — zabić.

W ogóle zachowywać należy wszelkie środki ostrożności, jak przy cholerze i innych chorobach zakaźnych. W ostatnich czasach przy leczeniu dyfterytu używają szczepionek (szczepią sztuki zdrowe podobnie, jak się szczepi ospę u ludzi — w udo; do tego celu jest używana szczepionka holenderska), lub też robią sztukom chorym zastrzyki mleka pod skórę na szyi, w ilości około 6 — 8 cm. sześciennych jednorazowo. Również stosowane są zastrzyki domięśniowe roztworu hexametylentetraminy.

Przy biegunce stosuje się podawanie do wewnątrz tannoformu lub tanalbiny w ilości 0,1 — 0,2 gr. na sztukę (w pigułce z chleba lub żelatynowej kapsułce) przez kilka dni.

(Według podręcznika **M. Trybulskiego** — „Chów drobiu").

O znaczeniu jaskółki

Jednym z najbardziej pożytecznych ptaków jest jaskółka. Ptak ten, jeszcze jako pisklę, zjada w przeciągu dnia 15—20 gr. pożywienia, złożonego z owadów. W przeciągu 6 godzin zjada 500 much. Nic więc dziwnego, że w oborach, w których jaskółki mają gniazda, plaga much jest w dużym stopniu mniejsza. Na pastwiskach bydło nie jest tak napastowane przez owady, gdy przylatują jaskółki. Nie należy więc w gospodarstwie niszczyć gniazd tak bardzo pożytecznych ptaków.

Jak poznać cielną krowę

Należy przede wszystkim zbadać mleko. Robi się to w sposób następujący: Najpierw należy opłukać strzyki krowy czystą wodą, następnie wydoić trochę mleka do czystego, suchego naczynia. Wziąć prostą i czystą, suchą słomkę, umaczać w mleku. Kroplę mleka, znajdującą się na końcu słomki, ostrożnie strząsnąć do szklanki napełnionej czystą wodą. Jeżeli krowa **nie jest cielna, to kropla mleka rozprysłnie się w wodzie i rozpuści.** Odwrotnie natomiast, jeżeli krowa **jest cielna, to kropla mleka** po strząśnięciu jej ze słomki **dojdzie w całości do samego dna szklanki.** Pochodzi to stąd, że mleko krowy cielnej jest więcej lepkie.

Jak żywić nioski

Rano należy dać garść ziarna przy wyjściu z kurnika (jęczmień, owies, pszenica) w ilości 40 gramów, w południe: zieleniny drobno siekanej — 20 gramów, odpadków jarzyn — 10 gramów, otrąb pszennych grubych — 10 gramów, mąki mięsnej i kostnej (albo mleko kwaśne) — 10 gramów.

ANTONI MARCZYŃSKI

W DŻUNGLACH BIRMY

Powieść egzotyczna

87)

Oświadczenie to podrażniło ambicję „wielkiego czarownika" do tego stopnia, iż zapomniał zażądadć dopłaty za „trzeciego ducha" i zaczął go wywoływać „na kredyt", co wydarzyło się w tym lokalu po raz pierwszy.

Aliści ów trzeci seans nie udał się także, bowiem zaledwie Thumba wymówił wstępne zaklęcia i zanim jeszcze zdążył dodać haszyszu, zapukano do drzwi tak gwałtownie, jakby się paliło.

— Otwórzcie! — zabrzmiał głos Premlaty. — Otwórzcie natychmiast!

Czarownik odemknął drzwi. Siostra Prakasza wpadła z impetem tajfunu, za nią wkroczył Thumba-junior. Z ich chaotycznej relacji wynikało, że podąża tutaj radża Bahadur Pagan, że jego palankin dociera już do szczytu wzgórza, więc o ucieczce stąd nie może być mowy.

— Czemuż nie przybiegłaś wcześniej! — rzekła Zosia z wyrzutem, gdyż to nieoczekiwane spotkanie było jej bardzo nie na rękę. — Psy oddawna...

— Tak, to prawda, ale zagadaliśmy się z nim i... tego...

— Widzę, widzę!

Z pobłażliwym uśmiechem Zosia wręczyła dziewczynie lusterko.

Ujrzawszy w niem swoje zwichrzone włosy i ślady mnogich pocałunków na twarzy, Premlata zmieszała się ogromnie, poczem jęła z przesadnem wzburzeniem dowodzić, że Bahadur nie powinien ich tu zastać.

— Chodzi mi przedewszystkiem o ciebie! — wmawiała w Zosię. — Czy nie możnaby się gdzieś ukryć?

— Można, można! Idźcie temi schodami na górę, ale zachowujcie się tam jaknajciszej! — rzekł Thumba, otwierając jakieś drzwiczki, doskonale zamaskowane w ścianie. — A ty, — zwrócił się do syna — zamknij psy w piwnicy!

Wąskie, kręte schody wiodły na ciemny ganek, obiegający dokoła kapliczkę, w której Thumba odprawiał swoje czarodziejskie praktyki, a stamtąd dalej przez kurytarz, do dawnego mieszkania mnichów, czy kapłanów. Pomimo panującego tu półmroku, Premlata szła szybko, snać nie po raz pierwszy odbywała tę drogę. Niebawem wprowadziła Zosię do jakiejś izby i rzuciła się na posłanie ze skór.

— Tu możemy pozostać bezpiecznie, dopóki twój małżonek stąd nie odejdzie! — powiedziała, przeciągając się leniwie. — Możemy nawet rozmawiać głośno, nie usłyszy... Pójdź, miła, połóż się obok, pogawędzimy sobie...

— Za chwilkę. Chcę wpierw zbadać, poco on tu przybył.

Z temi słowy Zosia ruszyła przez izbę ku ścianie naprzeciw, tam znajdowało się jedyne okno, duże, lecz dość wysoko umieszczone. Żeby dojrzeć ludzi, rozmawiających koło pagody, musiała stać na czubkach palców. Dzięki temu niełatwo było ją dostrzec z zewnątrz, zwłaszcza, że między prętami okiennej kraty wisiało moc okurzonych pajęczyn.

W cieniu drzew stało dwunastu zziajanych tragarzy, podtrzymując drążki odświętnego palankinu, w którym przynieśli tu radżę. Bahadur rozmawiał właśnie z synem czarownika, wciąż zgiętym w kornym pokłonie. Nie wyglądał na wzburzonego, nie miał przy sobie zbrojnej warty, ani swoich sławnych psów gończych, zatem nie była to ekspedycja, szukająca Zosi.

— W jakim celu tu przybył? — zastanawiała się, patrząc z nienawiścią na rzekomego mordercę Prady. — Muszę tego dojść. Muszę pokrzyżować mu szyki, jeśli knuje nowe łajdactwo, ta wstrętna, żółta małpa...

Kiedy tragarze z lektyką posunęli się ku głównej bramie pagody, Zosia opuściła posterunek przy oknie. Stwierdziwszy z zadowoleniem, że Premlata zdrzemnęła się na owem legowisku ze skór, cichuteńko wyszła z izby i po krótkiem błądzeniu w ciemnościach, znalazła się napowrót w ganeczku, który na wysokości półtora piętra okrążał kaplicę, odgrodzony od niej cienkim murem. Ale w tej ściance roiło się od małych, okrągłych otworów; przez nie miejscowi mnisi ongiś zerkali na swoich „parafjan", kontrolując, co który przyniósł w ofierze bożkom, a dzisiaj z tego urządzenia miała skorzystać Zosia.

Wybrała sobie okieneczko, znajdujące się dokładnie naprzeciw „niszy duchów". Do kaplicy wkraczał właśnie jeden z tragarzy, niosąc bajecznie wygodny fotel, z którym Bahadur nie rozłączał się nigdy. On, niegdyś najzawziętszy wróg wszelkich sprzętów europejskich, dzięki swej obecnej chorobie musiał przeprosić się z pospolitym fotelem, musiał go zabierać z sobą wszędzie.

Fotel, jak Zosia przewidywała, Thumba polecił ustawić tak, by zwrócony był w stronę niszy. Potem na rękach wniesiono radżę, gdyż lektyka nie mogła przecisnąć się przez drzwi i posadzono go na fotelu.

— Precz! — szczeknął w podzięce za tyle troskliwości. — A kto ośmieli się podsłuchiwać, dostanie na obiad swoje własne uszy!

— „Smacznego"! — pomyślała Zosia, wzdrygnąwszy się mimowoli.

Nie wątpiła, że złośliwy kacyk wykonałby tę pogróżkę nawet w odniesieniu do niej, matki Szamy, lecz nie opuściła swojego posterunku.

— Przecież o tem, że ja tu stałam, nie dowie się absolutnie nikt!

Omyliła się jednak. Zaledwie Thumba z Bahadurem wymienili formułki powitalne, opasało ją wpół czyjeś ramię. Dawniej byłaby krzyknęła z przestrachu, ale cztery lata niewoli w Czao-ping nauczyły ją panowania nad nerwami. Odwróciła głowę, spojrzała. Tuż obok stał syn czarownika. Sądząc, że w półmroku wziął ją za swoją bogdankę, przysunęła usta do jego ucha i powiedziała mu szeptem, iż Premlata znajduje się w izbie.

Poznawszy swą pomyłkę, młody dryblas uciekł copredzej, okrutnie zmieszany, a Zosia już bez przeszkód mogła podsłuchiwać.

Ten brzydki, choć niekiedy pożyteczny zwyczaj przyswoiła sobie również w Czao-ping.

„Słuchowisko" rozpoczęło się od gradu wymówek, jakiemi Bahadur obsypał czarownika, poczem przyszła kolej na pogróżki:

— Kulę, wielkości głowy ludzkiej możnaby ulać ze złota, jakie wyłudziłeś odemnie i nic! Lecz moja cierpliwość jest na wyczerpaniu! A skoro wyczerpie się, biada ci, Thumbo! Biada!!!

Gdy umilkł, zabrał głos czarownik. Wymówki radży są niesłuszne, oświadczył, ba, krzywdzące go boleśnie, bowiem on sumiennie wykonał wszystko, co do niego należało. Najpierw, kiedy radża zamówił wielkie przekleństwo, on, Thumba według wszelkich reguł rzucił klątwę na białego złodzieja.

— Więc czemu ów łotr nie zginął natychmiast?! — wtrącił Bahadur.

— Nie zginął, gdyż ty, dostojny panie, nie słuchałeś moich rad!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zniszczenie warstwy chłopskiej

w Sowietach

Po wielkim nieurodzaju, jaki nawiedził w zeszłym roku południowe ziemie Sowietów, t. zw. okręg czarnomorski, Powołże i północny Kaukaz, Z. S. S. R. dotąd jeszcze nie może osiągnąć równowagi na odcinku rolnym.

Dekret rządowy z 2 stycznia br. o wykonaniu planu zasiewów zbóż jarych na rok 1937 przewidywał daleko idące kary na „sabotażystów" i ociągających się w pracy. W prasie sowieckiej milczy się o katastrofalnym stanie tegorocznych zasiewów i perspektywie nieurodzaju. Od czasu do czasu w oficjalnej „Prawdzie" ukazują się wiadomości, stwierdzające np. „suszę" na Powołżu, w okręgu kujbyczewskim, saratowskim lub stalingrodzkim, z charakterystycznym dopiskiem, że **„zrozumiały jest w tych warunkach spadek przyszłego urodzaju"**. „Prawda" jednocześnie głosi, że rok 1937 musi się stać „rokiem niesłychanego rozwoju ruchu stachanowskiego na wsi i dalszego podwyższenia urodzaju różnych kultur, głównie jednak zbożowych". Wielki nacisk w pracach polnych kładzie się obecnie na dobrą uprawę ziemi, stosując na szeroką skalę system nawozów naturalnych i sztucznych. Wszystko to jednak zawodzi.

O głodzie na przednówku świadczą masowe kradzieże niedojrzałych kłosów. Na polach niektórych rejonów Krymu pojawili się licznie t. zw. „zbieracze chleba". Tak się nazywa tych, którzy zrywają zboże na pniu. W jednym tylko folwarku stacji maszynowo-traktorowej w Sarabuz zniszczono około 800 ha ozimej pszenicy i jęczmienia. Chłopi kradną, co mogą, bo nie wierzą w kołchozy, a ich własne, prywatne gospodarstwa zostały zniszczone.

Tak zwana „największa w dziejach agrarnych świata rewolucja" zakończona została skolektywizowaniem przeszło 108 milionów ha i około 120 milionów wieśniaczej ludności. Przed tym w Rosji istniało aż 25 milionów drobnych i średnich gospodarstw, które drogą stosowania terroru, straszenia i przekupstwa zamieniono na 250 tysięcy kolektywnych folwarków (kołchozy). Z całego obszaru zasiewów w sowieckiej Rosji na kolektywy przypada 82 proc., na domeny państwowe (sowchozy) — 12,8 proc. i na gospodarstwa indywidualne 5,2 proc. Według oświadczenia Stalina (na 7-mym kongresie kominternu w 1935 r.), było ich zaledwie 2 do 3 procent. Stuletnia już niemal tradycja samodzielnego gospodarowania wsi, która zniosła w swoim czasie ciche niewolnictwo i bujnie rozwinęła się w okresie przedwojennym, obecnie upadła, jest zniszczone kompletnie.

Doktryna o „koncentracji środków produkcji", obawa o polityczną siłę reżimu, o zaopatrzenie miast i aparatu administracyjnego, bojaźń przed niezależnym, krytycznie nastawionym chłopem — właścicielem, określonym przez reżim mianem „kułaka", albo „małego kapitalisty", wszystko to doprowadziło do katastrofy. Kiedy jeszcze w 1928 r., średnich rolników, którzy wówczas stanowili elitę gospodarzy rosyjskich, było 5,6 mil. osób, to pod koniec okresu kolektywizacyjnego liczba ta zmniejszyła się (rok 1934) ściśle do 149 tys. osób. Oto praktyczne wyniki kolektywizacji, które wsi rosyjskiej odebrały **najbardziej wartościowy i kulturalny element**, spychając go do poziomu nędzarza i wyrobnika.

Stan zasiewów 1 czerwca

Mało wilgoci w roli

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków, ustalony na podstawie małej sieci korespondentów rolnych, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasie dane z dnia 15 maja br.): pszenica ozima 3,0 (2,9), żyto ozime 2,9 (2,8), jęczmień ozimy 2,6 (2,5), pszenica jara 3, 0(3,2), żyto jare 2,70 (2,9), jęczmień jary 3,0 (3,3), owies 3,0 (3,3), ziemniaki 3,1.

Druga połowa maja naogół odznaczała się pogodą słoneczną i ciepłą oraz brakiem opadów w większej części krajn. W ostatnich jednak dniach maja nastąpił znaczny spadek temperatnry, który w północnej i wschodniej części Polski wyraził się nawet silnymi przymrozkami.

Brak opadów wpłynął ujemnie na zasiewy jare, których stan pogorszył się dość znacznie w porównaniu ze stanem z dnia 15 maja, prawie w całej Polsce. **Natomiast zasiewy ozime nieco się poprawiły.** Oziminy nadal najlepiej przedstawiały się w województwach południowych i wschodnich i stan ich był powyżej średniego, w województwach centralnych i zachodnich stan ozimin był mniej niż średni. Stan zbóż jarych był wyższy od średniego w wojewódzach zachodnich i centralnych z wyjątkiem lubelskiego i białostockiego, oraz w województwach nowogrodzkim i krakowskim — w pozostałej części kraju był oni niższy od średniego.

Ziemniaki dość dobrze przedstawiały się w województwach centralnych, z wyjątkiem białostockiego oraz w woj. nowogródzkim, poznańskim, śląskim, krakowskim i tarnopolskim (stan powyżej średniego). W innych województwach stan był słabszy, najsłabszy zaś na Pomorzu.

Ilość wilgoci w roli, według określenia 46 proc. korespondentów, była dla wegetacji roślin niedostateczna, a nawet wedlng opinii 28 proc. korespondentów — bardzo mała. Najbardziej suszę odczuwano w woj. warszawskim, lubelskim, białostockim, poleskim, wołyńskim oraz w woj. południowych, z wyjątkiem krakowskiego. Wskutek upałów, które trwały w ciągu całego maja, **wegetacja roślin, mimo opóźnionego rozwoju w kwietniu i na początku maja, została przyspieszona.** To też w końcu maja żyto kwitło prawie w całej Polsce. Również sianokosy zostały przyspieszone.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z maja br. Główny Urząd Statystyczny obliczył zmiany, jakie zaszły w powierzchni zbóż jarych w porównaniu do roku ub. Powierzchnia ta dla całej Polski wykazała następujący wzrost: pszenica jara o 2,9 proc., żyto jare o 1,7 proc., jęczmień jary o 3,5 proc. i owies o 3,0 proc. **Województwa, które zmnszone były zaorać znaczne obszary ozimin, wykazały największy wzrost powierzchni zbóż jarych.** Najbardziej zwiększono zasiew jarych w woj. pomorskim, a więc dla: pszenicy jarej 20 proc., żyta 8 proc., jęczmienia 18 proc i owsa 15 proc.

LITEWSKI PRZEMYSŁ TEKSTYLNY zatrudnia w chwili obecnej 6.630 robotników w 71 zakładach przemysłowych. W związku z powiększeniem się ilości przedsiębiorstw, daje się zauważyć spadek importu towarów tekstylnych z zagranicy

Ładny przykład

Prezydent republiki tureckiej Kemal Ataturk ofiarował skarbowi państwa **wszystkie swoje dobra i posiadłości.** Pismo prezydenta w tej sprawie odczytane na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego powitano gorącymi owacjami.

WYSTAWA GROTTGEROWSKA W KRAKOWIE

Wystawa dzieł Artura Grottgera, otwarta w 100-lecie urodzin artysty, a w 70-tą rocznicę śmierci cieszy się wielkim i niesłabnącym od pierwszej chwili powodzeniem.

Wystawa jest tym ciekawsza, że obok prac bardzo popularnych i znanych każdemu Polakowi z serii reprodukcyj, mnóstwo jest takich, które, jako pochodzące ze zbiorów prywatnych, wystawiono po raz pierwszy.

Duże wrażenie budzi wśród młodzieży wspaniała scena „Modlitwy Konfederatów Barskich" przed bitwą pod Lanckoroną. Szereg szkiców i studiów portretowych, malowanych do tego obrazu w Barszczowicach i Lwowie znajduje się na wystawie. „Modlitwa Konfederatów Barskich" jest jednym z największych dzieł olejnych Artura Grottgera, malowana była w Wiedniu w latach 1860—63. Ciekawe koleje przechodził ten obraz. Warnnki materialne zmusiły artystę do zapłacenia nim zaległego czynszu baronowi Draschemu. W lipcu 1865 r. musiał Grottger odstąpić za darmo wszystko co posiadał w swej pracowni z obrazów i rzeczy osobistych. Niedawno „Modlitwę Konfederatów Barskich" nabył dr. A. Wołoszyński z Krakowa. Tym sposobem obraz ten powrócił do Polski do wielu latach tułaczki zagranicą.

NA KASZUBACH

Z dawnych grodzisk przedhistorycznych na Kaszubach, zachowały się do dzisiaj w następujących okolicach powiatu morskiego: Dębogórzu, Obłużu, Oksywiu, Sobienczycach, Tyłowie, Górze Zamkowej pod Wejherowem, Będargowie, Mielwinie. Na terenie „Szwajcarii Kaszubskiej" — w Borzestowie, Bączu, Borczu, Chmielnie, Golubiu, Gołcewie, Gostowiu, Jamnie, Kamienicy Szlacheckiej, Kartnzach, Tuchomku, Garczynie, Grabówkn, Liniewskich Górach, Nowym Barkoczynie, Nowych Polaszkach, Pogórkach, Skrzydłówku, Szarej Hucie.

Grodziska przedstawiają się jako kopce-pagórki do 30 metrów wysokości liczące, okrągłe lub podłużne.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego

Do Zarządów Powiatowych
Stronnictwa Ludowego

Sekretariat Naczelny przypomina Zarządom Powiatowym, że o walnym zjeździe powiatowym należy pisemnie zawiadomić Naczelny Sekretariat co najmniej na dwa tygodnie przed datą zjazdu.

To samo obowiązuje w stosunku do walnych zjazdów wojewódzkich i okręgowych.

Niezwłocznie po zjeździe należy nadesłać sprawozdanie, które musi zawierać:

1) Kompletną listę nowowybranych władz powiatowych S. L. wraz z adresami członków (miejscowość, poczta, ewentualnie nazwa najbliższej stacji kolejowej lub autobusowej). To ostatnie przede wszystkim dla członków prezydium zarządu.

2) Wykaz Kół S. L. czynnych w powiecie;

3) Wykaz delegatów obecnych na zjeździe;

4) Ilość zarejestrowanych członków w bieżącym roku (wydanych legitymacyj);

5) Odpis zapadłych uchwał na zjeździe;

Nadsyłanie powyższego sprawozdania obowiązuje Zarządy Powiatowe i Wojewódzkie niezależnie od obecności na zjeździe delegata N. K. W.

Równocześnie taki sam protokół trzeba nadesłać Zarządowi Wojewódzkiemu lub Okręgowemu. Wszelkie zarzuty przeciw uchybieniom statutowym i prawomocności uchwał zjazdowych należy niezwłocznie zgłaszać do N. K. W.

SEKRETARIAT NACZELNY S. L.

POW. MIECHÓW: W dniu 15 czerwca o godz. 11-tej w sekretariacie pow. S. L. w Miechowie odbędzie się posiedzenie Zarządu pow. z udziałem prezesów gminnych, którzy przedłożą listy przebywających jeszcze w więzieniu członków S. L. zaaresztowanych w związku z zajściami racławickimi.

W dniu 20 czerwca odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru w **Pałecznicy**, która to uroczystość z powodu powodzi w dn. 30 maja nie doszła do skutku. Na uroczystość zaproszeni są przedstawiciele władz wojewódzkich, oraz zapraszamy chłopów-ludowców z całego powiatu, aby przybyli wraz ze sztandarami na swoją chłopską uroczystość.

W dniu 27 czerwca w **Miechowie** odbędzie się statutowy zjazd powiatowy, w którym będą mogli wziąć udział delegaci po 1-m od 10 członków, oraz zarządy gminne i zarządy kół zajestrowanych, które wykupiły legitymacje na 1937. Listy imienne delegatów na zjazd przedłożone winny być w Sekretariacie najpóźniej do dnia 20 czerwca.

Prezes pow. (—) **Dudek.**

POWIAT LIMANOWA

Koło Stronnictwa Ludowego **Krasne — Lasowice**, powiat Limanowa **urządza w dniu 20 czerwca br. poświęcenie sztandaru.**

Zbiórka na osiedlu Jana Kadzika o godzinie 8 minut 30. Pochód do kościoła parafialnego w Krasnem, poczem odbędzie się **zebranie** na obejściu Jana Kadzika, na którym przemawiać będą wybitni działacze ludowi.

Zapraszamy okoliczne Koła Ludowe, ze sztandarami.

Za komitet: **Fr. Bogacz, J. Kadzik. St. Mazanek.**

POWIAT ŻYDACZÓW

W niedzielę, dnia 27 czerwca br. odbędzie się w **Antoniówce**, powiat Żydaczów **poświęcenie sztandaru ludowego.** Zbiórka w Lasku na Dunajcu o godz. 7-ej. Pochód do kościoła. Po nabożeństwie powrót na miejsce zbiórki. Zgromadzenie publiczne. Przewidziany przyjazd **księdza pułkownika Panasia i dra. Tadeusza Targowskiego.** Prosimy o przybycie wszystkich ludowców z powiatu.

Zarząd Koła Ludowego.

POWIAT JAROSŁAW!

Uroczystość poświęcenia sztandarów Kół S. L. Cieszacin Mały, Łapajówka i Zarzecze odbędzie się w Zarzeczu k. Jarosławia w dniu 29 czerwca br. (św. Piotra i Pawła). Zbiórka o godzinie 9-tej rano w Zarzeczu. Uroczysta suma o godzinie 10.30. Szczegóły w afiszach.

Zarząd Powiatowy S. L. w Jarosławiu.

POWIAT PRZEWORSK!

Walny Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego powiatu przeworskiego odbędzie się w Przeworsku w środę dnia 30 czerwca 1937 r. o godzinie 9-tej rano w sali „Sokoła". W zjeździe tym mają prawo wziąć udział: a) członkowie Zarządów Kół danego powiatu, b) prezesi Zarządów gminnych, c) delegaci Kół S. L. — po 1-nym od każdych 10 członków Koła, d) członkowie Powiatowego Zarządu, e) członkowie powiatowej komisji rewizyjnej, f) członkowie powiatowego sądu partyjnego.

Nazwiska delegatów winni są prezesi Kół podać p. sekretarzowi Piestrakowi względnie p. skarbnikowi Pawłowskiemu do dnia 29 czerwca br.

Porządek obrad:
1. sprawozdanie obecnego Zarządu,
2. sprawozdanie komisji rewizyjnej,
3. wybór nowego Zarządu,
4. wnioski i interpelacje.

Osobnych zawiadomień wysyłać się nie będzie.

Zarząd Powiatowy S. L. w Przeworsku.

NOWOTARSKIE!

Dnia 20 czerwca odbędzie się **we Waksmundzie poświęcenie sztandaru.** — Zbiórka godzina 8-ma. Koło Stronnictwa Ludowego jak również Zarząd Powiatowy zapraszają na tę uroczystość ludowców z powiatu.

UWAGA CHŁOPI POW. BRZEŻAŃSKIEGO

Dnia 20 czerwca odbędzie się **w Płańczy Małej,** powiat Brzeżany, **poświęcenie sztandaru miejscowego koła S. L.** Zbiórka o godz. 8.30 w zagrodzie **Murzyńskiego Józefa.** O dalszym programie uroczystości uczestnicy dowiedzą się na miejscu.

Niech nie braknie ani jednego ludowca na tej uroczystości.

Sekretariat Stronnictwa Ludowego we Lwowie.

POWIAT ROHATYN.

Dnia 20 czerwca 1937 r. odbędzie się **poświęcenie sztandaru Koła Stron. Lud. w Żurowie.** Zbiórka o godz. 8-mej na pastwisku gromadzkim obok stacji kolejowej **Czerniów**, gdzie odbędzie się zebranie publiczne. Zapraszamy wszystkich ludowców ażeby w tej wielkiej uroczystości wzięli udział gremjalnie.

Za Zarząd Powiatowy Stron. Lud.:
Wiceprezes pow. **Gazda Józef.**

POWIAT ŁAŃCUT!

W dniu 20 czerwca 1937 r. odbędzie się **uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Stronnictwa Ludowego w Medyni-Głogowskiej.** Początek zbiórki o godzinie 8-ej rano na pastwisku gromadzkim obok kościoła parafialnego, o godzinie 10-ej wyruszy pochód czwórkami do kościoła na nabożeństwo, poprzedzany przez cyklistów.

Zapraszamy wszystkie Koła ludowe ze sztandarami i orkiestrami i ludowców, by w uroczystości tej wzięli udział jak najliczniejszy. Bracia chłopi stawcie się licznie.

Prezes **Franciszek Plizga.**

POW. WŁOCŁAWEK — NIESZAWA — LIPNO: W piątek dnia 18 czerwca odbędzie się konferencja Zarządów powiatowych, oraz działaczy ludowych z powyższych powiatów. Zbiórka w sekretariacie S. L. we Włocławku. Na konferencji obecny będzie p. Czapski, prezes wojewódzki S. L.

W imieniu Zarządu Wojewódzkiego
(—) **St. Szajkowski**

POW. ZAWIERCIE: W dniu 20 czerwca o godz. 1-ej po południu odbędzie się zjazd powiatowy statutowy S. L. na pow. zawierciański. Zjazd odbędzie się **w Przybynowie w domu ob. J. Gnzika.** Obecność wszystkich Zarządów Kół i delegatów obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne.

Za Zarząd Powiatowy S. L. (—) Rajczyk L.

POW. WŁODAWA: Dnia 20 czerwca o godz. 13-ej odbędzie się zjazd powiatowy statutowy we wsi **Rozwadówka,** gm. Romanów, w „Domu Ludowym". Przed zjazdem Zarządy Kół obowiązane są zrobić zebrania Kół i dokonać wyboru delegatów od każdych 10 członków jednego delegata. **Do dnia 15 czerwca prezesi Kół obowiązani są nadesłać spisy Zarządów i delegatów.** Wstęp na zjazd za legitymacjami, które będzie można nabyć jeszcze w dniu zjazdu, od godz. 11-ej na miejscu.

Prezes pow. S. L. (—) G. Winniczuk

POW. PUŁAWY: W dniu 29 czerwca o godzinie 11-ej odbędzie się **w Kowali,** gm. Karczmiska w domu strażackim doroczny statutowy zjazd Stron. Ludow. Zarządy Kół powinny do dnia 25 czerwca przysłać imienne wykazy Zarządów Kół i wybranych delegatów. Członkowie Zarządu pow. pow. komisji rewizyjnej i sądu partyjnego obowiązani są przybyć na Zjazd. Przed Zjazdem odbędą się dla Zarządów Kół i działaczy okręgowe zebrania: w dn. 27 czerwca **w Pusznie Godowskim.** Proszę o liczny udział tak w zebraniu jak w zjeździe. Wstęp na zjazd za legitymacjami.

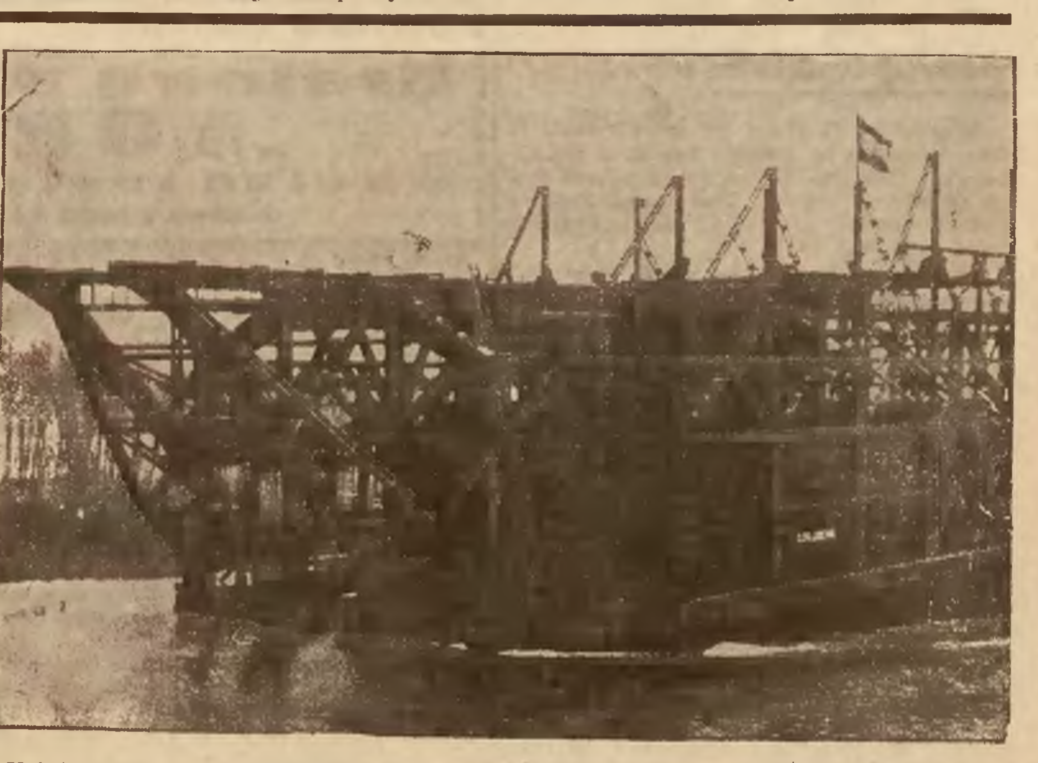
Prezes pow. (—) Stanisław Kot

POW. KAŁUSZ: Dnia 20 czerwca odbędzie się **w Siółkn** pow. Kałusz obchód 5-lecia powstania pierwszej placówki Stronnictwa Ludowego na terenie pow. kałuskiego podług następującego programu: O godz. 8-ej zbiórka ze sztandarami S. L. w zagrodzie p. Cijki Walentego **w Siółku,** o godz. 10-ej pochód poprzedzony banderią konną wyruszy do kościoła **w Wojniłowie** na poświęcenie sztandaru, potem odbędą się popisy orkiestry, śpiewy, deklamacje, przemówienia i t. p. Udział w uroczystości weźmie **ksiądz pułkownik Panaś.** Na zakończenie odbędzie się zabawa ludowa.

**Komitet Organizacyjny (—) J. Moskal
(—) W. Cijka, (—) J. Partyka**

POW. JAROSŁAW: Uroczystość poświęcenia sztandaru Kół S. L. **Adamówka i Majdan Sieniawski,** odbędzie się w niedzielę **dn. 27-go czerwca w Majdanie Sieniawskim.** Zbiórka o godz. 9-ej rano w Majdanie Sieniawskim na łące koło kościoła. Program uroczystości: godz. 10-ta pochód na nabożeństwo i poświęcenie sztandarów, o godz. 12-ej pochód na zgromadzenie ludowe na łąkach **w Bukowcu.** Przygrywać będzie orkiestra chłopska z Muniny. Zapraszamy wszystkie poczty sztandarowe naszego powiatu.

**Zarządu Kół S. L. w Adamówce
i Majdanie Sieniawskim**



Największy w świecie holenderski bagier „Doe Joeng" wyrusza w tych dniach do Indyj holenderskich w celu pogłębiania tamtejszych rzek

Drożyzna żywności w Rosji
Kilogram chleba 1 rubel, kiełbasy — 11 rubli

„Lekkaja Industria" z dnia 9. 5. podaje indeks cen produktów spożywczych w Z. S. R. R., obowiązujący w 1937 roku:

	kg.	rub.	kop.
Chleb razowy	1		85
Chleb pszenny	1	1	—
Mąka	1	2	90
Kasza	1	2	50
Mięso	1	7	60
Kiełbasa	1	11	—
Masło	1	16	50
Cukier	1	4	—
Mydło do prania (kawałek)		1	55
Mydło toaletowe			80
Machorka (paczka)			50

„Indeks" ten, jak widzimy, nie grzeszy ścisłością, nie określając ani ilości (kawałek, paczka), ani gatunku produktów: mąka, (jaka), kasza (jaka?)

Zarobek przeciętny robotnika w Moskwie wynosi 149 rub. 30 kop., przy czym około 25 proc. odchodzi na rozmaite potrącenia. Według kategorii skala zarobków jest następująca: robotnik niewykwalifikowany zarabia 100—120 rubli, robotnik wykwalifikowany 250—400 rub., stachanowcy — 500 rubli. Robotnice otrzymują 70—100 rubli miesięcznie. Faktycznie jednak zarobki są znacznie niższe, wobec czego robotnicy wobec drożyzny żywności cierpią prawdziwą nędzę.

Zastanówmy się trochę... Bezużyteczne skarby

Parę dni temu do jednego z Oddziałów PKO zgłosił się wieśniak, chcąc złożyć na książeczkę oszczędnościową kilka tysięcy złotych. Całą tę sumę dosłownie przydźwigał, ponieważ składała się ona ze srebrnych 5-złotówek.

Wielkie było zdziwienie wieśniaka i jeszcze większa rozpacz, kiedy dowiedział się, że pieniądze straciły swą wartość i że jedynie może sprzedać je na wagę jako stop srebra. 5-złotówki te utraciły już swą wartość przed kilku laty.

Okazało się, że ten skarb gromadziła zmarła matka owego wieśniaka. Każdy uciułany grosz chowała do jakiejś skrytki w domu, nie zdając sobie sprawy, że takie przechowywanie pieniędzy może spowodować stratę dość znacznego, jak na stosunki wiejskie, kapitału.

Cóż miał robić biedny chłop? Zabrał z sobą ów „skarb" i prawdopodobnie sprzeda go ze znaczną stratą, bowiem zamiast kilku tysięcy złotych, może dostać kilkadziesiąt, a w najlepszym razie kilkaset złotych.

Opowiedziana przez nas historia zdewaluowanego majątku posiada głębsze znaczenie, obchodzi nie tylko owego wieśniaka, ale całe społeczeństwo. Takich ciułaczy, takich nierozsądnych ludzi, chowających pieniądze do pończochy, do siennika, czy zakopujących je w ziemię jest bardzo dużo. Pieniądz leży bezużytecznie, nie tylko nie przynosząc żadnego pożytku właścicielowi, ale powodując jeszcze straty.

Państwo potrzebuje pieniędzy. Potrzebne są duże zasoby finansowe na inwestycje w kraju. Trzeba budować drogi, regulować rzeki, wznosić nowe domy, zakładać szkoły, szpitale itd. Na to wszystko trzeba pieniędzy. Nie ma ich skarb, nie mają banki, ale pieniądze te leżą gdzieś głęboko ukryte przez niemądrych ciułaczy. Te miliony złotych wydobyte z ukrycia umożliwiłyby przeprowadzenie na olbrzymią skalę robót inwestycyjnych, ożywiłyby gospodarkę, dałyby zatrudnienie setkom tysięcy ludzi, zmniejszyłyby nędzę biedaków. Wiadomo przecież, że ożywienie przemysłu powoduje wzrost obrotów handlowych, podnosi poziom ogólnego dobrobytu, zwiększa bogactwo narodowe. To wszystko możnaby osiągnąć bez wielkiego trudu, gdyby wydobyto ukryte pieniądze, gdyby puszczono je w ruch, gdyby umożliwiono rozszerzenie robót inwestycyjnych.

Ci co chowają pieniądze, wyrządzają krzywdę nie tylko państwu, nie tylko współobywatelom, ale przede wszystkim samym sobie.

Niestety, wielu jest ludzi, którzy tego jeszcze nie rozumieją.

DRZEWO SOWIECKIE W KŁAJPEDZIE. Przemysłowcy kłajpedzcy zabiegają o dalsze dostawy drzewa sowieckiego do tartaków kłajpedzkich. W sprawie tej udaje się do Leningradu specjalna delegacja kłajpedzka syndykatu leśnego.

NOWA SZOSA. W tych dniach przystąpiono do budowy nowej szosy na Polesiu na odcinku Pińsk — Łahiszyn. Szosa ta będzie wyłożona kostkami t. zw. trylinkami. Przy pracy jest obecnie zatrudnionych ponad 200 robotników.

Rozpowszechniaj „PIASTA" wśród swoich krewnych i znajomych!!

Kronika Śląska

Ze Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Na ostatnim posiedzeniu Śląska Rada Wojew. zatwierdziła dalszy projekt regulacji rzeki Wisły na przestrzeni od km. 28.600 do 30.594 na terenie gmin Drogomyśla i Ochab kosztem 630.000 zł., dalej od km. 39.000 do km. 40.200 w Wielkich Górkach kosztem 350.000 zł. oraz zatwierdziła projekt regulacji potoków.Bładnicy i Bładniczki w gminach Ustroń i Herminice kosztem 47.000 zł.

Jeszcze jeden macher B. B. W. R. We wtorek, dnia 8 czerwca b. r. zakończył się proces karny przeciwko b. staroście lublinieckiemu Józefowi Biolikowi, który został skazany na 2 lata więzienia bez zawieszenia wykonania kary i na 1000 zł. grzywny.

Akt oskarżenia zarzucał p. Biolikowi sprzeniewierzenie 13.000 zł. na szkodę spółdzielni „Zagroda" w Lublińcu. Tacy to ludzie prowadzili i prowadzą robotę konsolidacyjną w sanacji.

Powiat Bielsko

Wapienica. (Topielec w zaporze wodnej). Dnia 6 czerwca br. podczas kąpieli w zbiorniku wody, liczącym 25 metrów głębokości utopił się 30-letni krawiec Józef Gunia. Topielca wydobył przybyły z Gdyni na miejsce wypadku nurek Kuzyniak.

Zabłocie. (Brak pieniędzy skarbowych). Kierownik szkoły w Zabłociu p. Brak nie może się wyliczyć z pieniędzy, które ściągnął od obywateli na poczet podatków dla Urzędu Skarbowego w Bielsku. Kwota jaka została ściągnięta od obywateli nie stoi w żadnym stosunku do kwoty odprowadzonej Urzędowi Skarbowemu, brakuje bowiem około 8000 zł. W związku z powyższą sprawą zawieszono w urzędowaniu przełożonego gminy w Zabłociu.

Strumień. (Bunt więźniów). Dnia 25 maja br. więźniowie odsiadujący swe kary w więzieniu Strumieńskim, wszczęli bunt i zabarykadowali się w swych celach, rzekomo z powodu stałego śledztwa. Do uspokojenia buntu wezwano miejscową Straż Pożarną, która przywróciła spokój.

NOWY SPOSÓB ZWALCZANIA WOŁKA ZBOZOWEGO W ŚPICHRZACH.

Uporczywy ten szkodnik był dotychczas prawie niemożliwy do zwalczania, gdyż stosowane dotychczas środki były trudne w zastosowaniu, a co jeszcze ważniejsze — bardzo drogie.

Obecnie jednak pojawił się w sprzedaży nowy krajowy preparat „Agran" nadający się do zastosowania w każdym śpichrzu, łatwy w użyciu i stosunkowo tani.

Koszt zastosowania tego preparatu na każde 100 m² śpichrza wynosi około 4.50 zł., czyli na średni śpichrz przeciętny koszt nie przekroczy kilkudziesięciu złotych, co w tej dziedzinie jest postępem niebywałym.

„Agran" stosuje się rozcieńczony w wodzie w stosunku 1 kg. na 9 litrów wody, po czym tym roztworem opryskuje się dokładnie ściany, podłogi i sufity śpichrzu. Do opryskiwania może być użyty zwykły opryskiwacz.

Rzecz prosta, że przed opryskaniem należy ze śpichrza usunąć zboże i inne produkty spożywcze, cały śpichrz dokładnie wyczyścić i usunąć wszelkie nieczystości. Od dokładności oczyszczenia i opryskania zależną jest skuteczność „Agranu", to też na te szczegóły trzeba zwracać specjalną uwagę.

Szczegółowych informacji o „Agranie" chętnie udzieli Sp. Akc. „Azot" w Jaworznie lub Towarzystwo Rolnicze Bielsko-Biała w Bielsku, Białej i Skoczowie.

PAŃSTWOWE LICEUM PEDAGOGICZNE KOEDUKACYJNE W CIESZYNIE.

Do liceum pedagogicznego w Cieszynie zgłaszać się mogą uczenice i uczniowie, którzy w terminie do 1 września br. ukończą co najmniej lat 16, a nie przekroczą lat 20. Rodzice wzgl. opiekunowie uczenic i uczniów winni do dnia 20 czerwca br. przesłać podanie do dyrekcji liceum w sprawie przyjęcia. Do padania dołączają: a) dokument urzędu stanu cywilnego (metrykę), b) świadectwa ukończenia nowego typu lub świadectwo ukończenia sześć klas dawnego gimnazjum.

Egzamin wstępny składa się z części piśmiennej i ustnej z następujących przedmiotów: egzamin piśmienny z języka polskiego, egzamin ustny z języka polskiego i matematyki. Zgłaszających się do liceum bada lekarz szkolny, ponadto przy egzaminie wstępnym bada się stopień muzykalności i słuchu muzycznego wszystkich zgłaszających się.

Dnia 23 czerwca br. odbędzie się badanie lekarskie i badanie słuchu muzycznego. Dnia 23 6. przeprowadzi się egzamin piśmienny, a dnia 24. 6. i w dniach następnych egzamin ustny. Opłata za egzamin wynosi 10 zł. Wszelkich bliższych informacji udziela dyrekcja.

CENY MĄKI ŻYTNIEJ 0-82% ORAZ CENY KAWY ZBOŻOWEJ

Na podstawie zarządzenia Min. Spr. Wewn. z dnia 24 maja rb. Nr. Apr. 57-32-1 o wyznaczeniu cen mąki żytniej 0-82%, wydanego w związku z zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu Nr. AW/V-1-5 z dnia 15 maja 1937 r. o wprowadzeniu z dniem 20 maja rb. donotowań na giełdach zbożowo-towarowych mąki żytniej 0-82% i zarządzenia Min. Spr. Wewn. z dnia 21 maja rb. Nr. 57-9-6 w sprawie cen kawy zbożowej oraz na podstawie rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 5 stycznia 1937 r. w sprawie zabezpieczenia podaży i regulowania cen przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. Śl. Nr. 1 poz. 1) Starosta Cieszyński ustala następujące ceny na:

A a) 1 kg. mąki żytniej 0-82 proc. w hurcie 33,5 gr., w detalu 38 gr.; b) 1 kg. chleba z mąki żytniej 82 proc. — 34 gr.

B. ceny kawy zbożowej: a) dla wyrobów f-my Henryka Francka Synowie: kawa słodowa ks. Kneippa w opak. 50 dkg. zł. 0.75, 25 dkg. — zł. 0.40, 12,5 dkg. — zł. 0.20; kawa żytnia „Perola" w opak. 50 dkg. zł. 0.75, 25 dkg. — zł. 0.40; namiastka kawy „Enrilo" w opak.: 50 dkg. zł. 1.05, 25 dkg. zł. 0.55, 10 dgk. zł. 0.25;

b) dla wyrobów f-my Bohm i Gleba: kawa słodowa Bohma w opoak.: 50 dkg. zł. 0.75, 25 dkg. zł. 0.40, 12,5 dkg. zł. 0.20; mieszanka Bohma w opak.: 25 dkg. zł. 0.55, 10 dkg. zł. 0.23.

c) dla wyrobów f-my „Stella": kawa słodowa w opak.: 50 dkg. zł. 0.75, 25 dkg. zł. 0.40, 12,5 dkg. zł. 0.20; mieszanka luksusowa Nr. 115 w opak.: 25 dkg. zł. 0.55, 10 dkg. zł. 0.23, nr. 119 10 dkg. zł. 0.23.

Ceny powyższe obowiązują w całym powiecie cieszyńskim począwszy od dnia 1 czerwca 1937 r.

Pieczywo wagi pół kg. i więcej powinno być oznaczone nazwą odpowiadającą rodzajowi mąki (proc. przemiału), z której zostało wytworzone, uwidocznioną na kartkach z firmą i adresem wytwórni. Kartki te należy umieszczać na bochenkach przed wstawieniem ciasta do pieca. Nalepianie kartek tych po wypieku jest wzbronione.

Chleb powinien być wypiekany w bochenkach wagi pół, 1,2 kg. lub większej, lecz w pełnych kilogramach. Ubytek na wadze wynosić może w chlebie świeżym najwyżej 4 proc., w czerstwym najwyżej 5 proc.

Właściciele przedsiębiorstw sprzedaży zobowiązani są do uwidocznia cen zarówno wewnątrz lokalu sklepowego jak i na wystawie sklepowej na miejscu widocznym i dostępnym dla nabywcy.

Starostwo przypomina równocześnie obowiązek przestrzegania i stosowania się do rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 5 stycznia 1937 r. w sprawie zabezpieczenia podaży i regulowania cen przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. Śl. Nr. 1 poz. 1)

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych ulegną karze w myśl art. 4 i 5 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 527), łącznie z art. 64 rozp. Prezydenta Rz. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno- administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365).

ZE ZWIĄZKU SPÓŁEK SZAŁAŚNICZYCH W CIESZYNIE.

Walne zebranie Związku Spółek Szałaśniczych w Cieszynie odbędzie się w dniu 18 czerwca 1937 r. o godz. 13.30 w sali gimnastycznej Szkoły Powszechnej w Wiśle-Centrum.

Obowiązkiem każdej spółki szałaśniczej jest wydelegowanie wyznaczonej ilości przedstawicieli poszczególnych spółek szałaśniczych na Walne Zebranie. Zaznaczamy, że każdy delegat musi się legitymować zaproszeniem, upoważniającym go do wzięcia udziału w Walnym Zebraniu. Delegaci, którzy nie przekażą się odpowiednim upoważnieniem w myśl § 21 statutu Związku, nie zostaną dopuszczeni na Walne Zebranie.

Za Związek Spółek Szałaśniczych.

Sekretarz: **Czyż Franciszek, mp.** Prezes: **Dr. Kotas, mp.**

Do Szycaków i Gacaków!

Zapraszamy Was, na doroczny Walny Zjazd **Szycaków i Gacaków** w dniach 27, 28 i 29 czerwca br. do Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego w Gaci.

W pierwszy dzień (27. VI.) po południu o godz. 3-ciej wprowadziny Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego, do pierwszego, własnego domu.

Na uroczystość tę publiczną zapraszamy wszystkich naszych przyjaciół. Dalsze dwa dni przeznaczone wyłącznie dla rodziny Szycko-Gackiej.

W drugi dzień (28. VI.) od godz. 9-tej rano do południa doroczny walny zjazd organizacyjny związku Szycaków i Gacaków.

Po południu od godz. 3-ciej **Bolek Dejworek** powie „o warunkach wpływu idei na życie" a koleżanka **Zofia Mierwińska** z Warszawy opowie o wrażeniach z podróży po Szwecji i Finlandii, krajach ładnie po chłopsku zagospodarzonych i o ich Uniwersytetach Ludowych.

Po wieczerzy artystyczne widowisko sceniczne.

W trzeci dzień (29. VI.) od godz. 9-tej rano rozważania „Jak powinna się w pełni przejawiać demokracja w kulturze" poprowadzone przez pisarkę **Marię Dąbrowską z Warszawy autorkę „Rozdroża"** a potem **Stefan Ignar** powie „o środkach konserwatyzmu społecznego".

Po zjeździe ośmiodniowa wycieczka na połoniny karpackie i granicę Czechosłowacji. Udział obok kursu mogą wziąć uczestnicy zjazdu.

Noclegi dla zamiejscowych na słomie i sianie w Uniwersytecie i u gospodarzy.

Wyżywienie w Uniwersytecie. Koszt dziennego wyżywienia zł. 1,20 zgłaszać i wpłacać zaraz po przyjeździe.

Czynione są starania o uzyskanie zniżki kolejowej dla uczestników z dalszych okolic.

Wiejski Uniwersytet Orkanowy,
Związek Szycaków i Gacaków.

CENY BYDŁA.

W Krakowie dnia 8 czerwca br. za 1 kg żywej wagi loco targowica płacono: buhaje I gat. 60—70; II gat. 60—65; III gat. 53—60; woły I gat. 64—73; krowy I gat. 60—65; II gat. 50—56; III gat. 40—50; jałówki I gat. 65—70; II gat. 60—67; III gat. 55—60; cielęta I gat. 80—90; II gat. 70—80; III gat. 70—75; świnie żywej wagi I gat. 110—115; II gat. 90—104; III gat. 80—90; łój nerkowy 80—90; I gat. 50—60; II gat. 35—40.

Bydło bez zmiany, cielęta spadły o 5 gr, świnie słoninowe podrożały o 5 gr, świnie bite nie notowano, łój tanieje.

Targi wołyńskie w Równem

Tegoroczne ósme z kolei Targi Wołyńskie w Równem odbędą się w okresie od 12 do 26 września.

Udział zapowiedział już szereg poważnych firm z najrozmaitszych miast Polski. Targi Wołyńskie interesują żywo handel i przemysł wielkopolski, które pod egidą Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu zamierzają wystąpić na tegorocznych Targach w jednym z reprezentacyjnych pawilonów, przy czym niewykluczona jest możliwość budowy przez wymienioną Izbę własnego pawilonu na Targach.

Spodziewany jest również udział w VIII Targach Wołyńskich samorządów terytorialnych i gospodarczych Wołynia, już obecnie udział swój zgłaszających. Zobrazowanie dorobku tych samorządów da możność interesującym się regionem wołyńskim sferom kupiectwa Polski zachodniej realizacji zamierzeń handlowych na tym terenie. Podczas Targów odbędą się liczne zjazdy i urozmaicone imprezy.



Fiński marszałek polny Mannerheim obchodził w tych dniach 70-lecie urodzin. Na ilustracji przemówienie jubilata na wielkim zgromadzeniu publicznym.

Odpowiedzi Redakcji

WP. Wojciech Socha, pow. Żywiec. Zamówienie na książkę Dąbrowskiej „Rozdroże", skierowaliśmy do Księgarni Związku Młodzieży.

WP. Franciszek Pala, pow. Limanowa. Dla p. Kozy wysłaliśmy książkę już w dniu 12 stycznia br., obecnie wysłaliśmy znowu po raz drugi. Nie było więc w tym naszej winy, gdzieś widocznie zaginęła! Sprawa druga załatwiona.

P. T. Ludowcy z Wadowa, pow. Kraków. — Otrzymaliśmy przykre sprawozdanie z kazania ks. Zyzańskiego z Ruszczy, który w dniu 23 maja, a więc na drugi dzień po strasznej klęsce gradobicia, jaka nawiedziła parafie, miał wołać z ambony, że jest to kara boska „za politykę ludową". Nie chcemy w to wierzyć, by w krakowskim powiecie znalazł się jeszcze dziś taki ksiądz, który by tak naiwnie traktował parafian i tak okrutnie postępował w obliczu wielkiego nieszczęścia. Jeśli jednak to prawdą jest, powinni parafianie donieść o tym przełożonym władzom duchownym, bo to i Kościołowi ubliża, i chłopom wstyd, że jeszcze dziś tak się ich traktuje, jak za dawnych, dobrych czasów „pańszczyźnianych"!

PT. Koło Ludowe w Łękach, pow. Dębica.— Zamówienie na koniczynki skierowaliśmy do Związku Młodzieży W. w Krakowie, ponieważ obecnie koniczynek nie posiadamy na składzie. Zostały zaraz wysłane za zal. pocztowym.

Korespondent z powiatu Przemyślany. List z dnia 16 maja br. otrzymaliśmy. — Notatka wydrukowana.

W. P. Henryk Wzorek. Krótkie sprawozdanie z uroczystości poświęcenia sztanadru w Łękawicy było już zamieszczone (o czym zresztą i Pan wspomina w liście), wobec czego nadesłanej korespondencji w tej sprawie nie zamieścimy.

Zarząd Koła Ludowego w Padwi. Komunikat o poświęceniu sztandaru nadszedł do redakcji w dniu 8 czerwca (we wtorek) to jest wówczas, gdy „Piast" już był wydrukowany i dlatego też nie mogliśmy komunikatu zamieścić.

J. G. Otrzymaliśmy wcześniej artykuł na ten sam temat i dlatego Pański nie został wydrukowany. O dalszą współpracę bardzo prosimy. Pozdrowienie!

◆ CENNIK OGŁOSZEŃ: ◆

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	60 gr.	Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr. najmniej	3 zł.	Cała strona 6-szpaltowa po tekście	350 zł,
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm	25 gr.	Cała strona 4-szpaltowa w tekście	450 zł.	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy na ostatniej stronie	50% drożej.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm	50 gr.	Cała strona tytułowa	600 zł.		

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu. **Wychodzi raz w tygodniu.**